Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą do domu 4·— | Lwów, niedziela 6 marca 1938 r. | Prenumerata bez dostawy . . . 3·75 | Nr. 64

P. premier zwiedza tereny dotknięte klęską posuchy

Warszawa, 5. 3. (PAT). Dla skontrolowania wydanych w końcu listopada ub. r. zarządzeń mających na celu przyjście z pomocą rolnikom dotkniętym klęską posuchy w powiatach: skierniewickim i rawskim województwa warszawskiego, prezes Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski udał się w godzinach popołudniowych dnia 3 marca do Rawy Mazowieckiej.

Po konferencji w Starostwie powiatowym wyjechał p. Premier w towarzystwie starosty modlińskiego na teren gmin Zelechin i Budziszewice.

Zwiedzając poszczególne gospodarstwa

Pan Premier przeprowadził rozmowy z miejscowymi gospodarzami co do rozmiarów strat spowodowanych przez posuchę.

Na ręce starosty zostawił Pan Premier złotych 200 dla najbardziej poszkodowanych mieszkańców w gminie Zelechin oraz zł. 300 w gminie Budziszewice.

„Agraryści" zaniechali zamiaru wydawania własnego organu

Warszawa, 5. 3. (Tel. wł. — l. r.). W związku z odejściem od wpływu na kierownictwo Stronnictwa Ludowego grupy t. zw. agrarystów, aktualna staje się sprawa nowego pisma, które ta grupa miała wydawać. Odbyło się już w tej sprawie kilka posiedzeń a nawet tytuł pisma jest zgłoszony w rejestrze prasowym. Miałoby to być pismo, wyrażające poglądy stronnictwa w sprawach gospodarczych. — Redagować je miał p. Stanisław Miłkowski. Zamiar wydawania tego pisma został obecnie zaniechany, a jedynie w „Zielonym Sztandarze" ukazywać się ma stały dodatek miesięczny, poświęcony zagadnieniom gospodarczym, redagowany pod kontrolą Marsz. Rataja.

Rada Naczelna Obozu Zjedn. Narodowego

Warszawa. 5. 3. (Tel. wł. — l. r.). W dniu 20 b. m. ogłoszony zostanie skład Rady Naczelnej O. Z. N.

Rada składać się będzie ze 150 osób. Połowa zostanie mianowana przez szefa Obozu gen. Skwarczyńskiego, druga połowa zostanie dokooptowana przez członków, mianowanych przez gen. Skwarczyńskiego.

Lista przyszłej Rady Naczelnej jest już prawie całkowicie przygotowana.

Niezwykłe samooskarżenia na procesie „bloku prawicowo-trockistowskiego"

Moskwa, 5. 3. (PAT.) W dalszym ciągu swych zeznań na wczorajszym wieczornym posiedzeniu, Rykow mówiąc o planie rozczłonkowania Związku sowieckiego, przyznawał, że

członkowie bloku prawicowo-trockistowskiego, przewidywali możliwość oderwania od ZSRR Ukrainy, Białorusi, Kaukazu i republik środkowo - azjatyckich.

W toku przewodu sądowego zarówno sąd jak i oskarżeni wyraźnie dążą do

skompromitowania ruchów separatystycznych tych krajów

przez stałe wiązanie ich z wywiadem polskim i niemieckim oraz insynuowanie, że ruchy te jak też separatystyczna akcja bloku były niesamorzutne, lecz kierowane przez interwencję obcą.

Grupą nacjonalistyczną — zeznaje Rykow — na Ukrainie kierował Hryńko, a na Białorusi Szarangowicz, Czerwiakow, Gołode i Antipow. Nacjonaliści białoruscy projektowali oddanie Białej Rusi pod protektorat Polski. Plan ten aprobowali Szarangowicz, Gołodiew i Czerwiakow.

Przewodniczący sądu Ulrych dąży do ustalenia za pomocą pytań, skierowanych do oskarżonego Rykowa, że nacjonalistyczna organizacja ukraińska która również wchodziła w skład bloku, była niemiecko - polską ekspozyturą na Ukrainie i że nie miała powodzenia wśród ludności. Wyraźnie jednak chodzi o skompromitowanie tendencji separatystycznych Ukrainy i Białorusi.

Aresztowania wśród trockistów — zeznaje dalej Rykow —

skłoniły Tuchaczewskiego do powzięcia decyzji dokonania przewrotu nie czekając na rozpoczęcie wojny.

W dziele tym mieli pomóc Tuchaczewskiemu Jakir, Uborewicz i Kork. W sprawie tej, jak zeznał Krestinskij, mówił on z Trockim podczas swej bytności w Meranie na kuracji.

Trocki plan ten zaaprobował i polecił Krestinskiemu jeszcze pomówić z Tuchaczewskim. Tuchaczewski nalegał na przyspieszenie przewrotu, obawiając się zdemaskowania. Ten pogląd Tuchaczewskiego spotkał się z przychylną oceną bloku, do którego zresztą Tuchaczewski należał, jak zeznał Rykow.

Podkreślić należy, że

po kapitulacji Krestinskiego, wśród oskarżonych, przynajmniej wśrd tych, którzy zeznawali, panuje zgodna jednomyślność.

Wszyscy oni mówią o sobie jako o zdrajcach, szkodnikach, szpiegach, dywersantach i zamachowcach, nazywając swoją działalność

kontr - rewolucyjną, faszystowską i zbrodniczą,

że dążyli do władzy przez wykorzystywanie trudności w kraju, że utworzyli w tym celu blok. Zeznawali oni w takim samym stylu, jak

ich współwinni z procesów Zinowiewa i Piatakowa, lecz żaden z nich dotychczas ani Bucharin, którego urzędowa mała encyklopedia sowiecka nazywa teoretykiem marxizmu i ekonomistą nie ujawnił żadnego programu polityczno - gospodarczego, oprócz ogólników o restauracji kapitalizmu w ZSRR.

Posiedzenie Rady Banku Polskiego

Warszawa, 5. 3. (Tel. wł. — l. r.) Dnia 9 bm. odbędzie się posiedzenie Rady Banku Polskiego pod przewodnictwem prezesa Byrki. Rada wysłucha sprawozdania dyrekcji z działalności Banku w lutym br.

I. Paderewski przybywa do Polski

Warszawa, 5. 3. (Tel. wł. — l. r.). Agencja „Echo" donosi, że w czerwcu b. r. ma podobno przyjechać do Polski Ignacy Paderewski.

Koła Stronnictwa Pracy t. j. frontu Morges przywiązują do zapowiedzianego przyjazdu Paderewskiego dużą wagę.

Zapas złota w Banku Polskim

Warszawa, 5. 3. (PAT.) W 3-ciej dekadzie lutego zapas złota w Banku Polskim powiększył sie o 0,4 miljn. zł. do 437,1 miljn. zł. Stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zmniejszył się o 3,4 miljn. zł. do 26,5 miljn. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu powiększył się o 0,6 miljn. zł. do 48,8 miljn. zł.

Obieg biletów bankowych powiększył się o 51,0 miljn. zł. do 1.015,9 milj. złotych.

Pokrycie złotem wynosi 35 15 procent.

Stopa dyskontowa 4 i pół, stopa od pożyczek zastawowych 4 i pół prc.

Przed Kongresem ZZZ.

Warszawa, 5. 3. (Tel. wł. — l. r.) Wbrew krążącym pogłoskom, jakoby na nadchodzącym kongresie ZZZ miała być mowa o montowaniu wspólnego frontu z PPS, ani ZZZ ani PPS nie mają zamiaru tworzenia wspólnej platformy zawodowej czy politycznej. Tendencje porozumienia, istniejące bardzo silnie jeszcze w ub. roku na terenie ZZZ, zostały stłumione negatywnym stanowiskiem PPS.

Król Karol w Londynie

Londyn, 5. 3. (PAT) Donoszą, że król Karol rumuński przybędzie z oficjalną wizytą do Londynu dnia 22 marca i pozostanie w Anglii do dnia 25 marca.

Przedłużenie umowy gospodarczej z Rzeszą niemiecką

Warszawa, 5. 3. (PAT.) Dziś pod przewodnictwem wicemarszałka Schaetzla, odbyło się posiedzenie komisji spraw zagranicznych Sejmu, na którym uchwalono następujące rządowe projekty ustaw:

1) o ratyfikacji porozumienia dodatkowego z 29 listopada 1937 r. do umowy o przedłużeniu umowy gospodarczej między Rzeczypospolitą Polską a Rzeszą Niemiecką z dnia 4 listopada 1933 r. (ref. poseł B. Sikorski). 2) O ratyfikacji porozumienia celnego z 15 grudnia 1937 r. między Rzeczypospolitą Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Rad (ref. pos. Walewski), 3) O ratyfikacji układu płatniczego między Polska a Francją z dnia 4 listopada 1935 r. (ref. pos. Tarnowski).

Z kolei zastępca dyr. dep. w Ministerstwie Przemysłu i Handlu p. Tadeusz Łychowski udzielał na Komisji wyjaśnień w sprawie poruszonej przez pos. Wielhorskiego na jednym z posiedzeń komisji spraw zagranicznych Sejmu w grudniu r. ub. dotyczącej eksportu lnu do Francji z przeładunkiem w porcie Gandawy.

Rokowania irlandzko-brytyjskie rozbijają się o upór prem. Chamberlain'a

Londyn, 5. 3. (PAT). Według wiadomości z wiarygodnych źródeł, zbliżonych do delegacji irlandzkiej na skutek trudności, jakie wyłoniły się przy omawianiu kwestyj handlowych, rokowania angielsko - irlandzkie przeciągają się i posiedzenie plenarne obu delegacyj odbędzie się w początku przyszłego tygodnia.

Premier Chamberlain zachowuje w szeregu spraw stanowisko nieustępliwe, tak, że osiągnięcie kompromisu jest trudne.

Ministrowie irlandzcy mają opuścić Londyn we wtorek wieczorem, aby wziąć udział w środowym posiedzeniu parlamentu irlandzkiego.

Ostatnia droga
ś. p. Władysława Grabskiego

Warszawa, 5. 3. (PAT). Dziś w godzinach rannych odbył się pogrzeb ś. p. Władysława Grabskiego, byłego premiera i ministra skarbu.

Trumna ustawiona w Katedrze św. Jana przed wielkim ołtarzem tonęła w powodzi kwiatów i wieńców, wśród których znajdują się wieńce od Pana Prezydenta R. P., Rządu, ministra skarbu oraz Banku Polskiego.

Na katafalku, na poduszce widnieje najwyższe odznaczenie ś. p. premiera Grabskiego „Orzeł Biały". Wokół katafalku stanęły poczty sztandarowe korporacji „Jagiellonia" i Bratniej Pomocy S. G. G. W. oraz szeregu organizacyj rolniczych z powiatu łowickiego.

O godz. 10-tej rano przybył do Katedry św. Jana Pan Prezydent R. P. Prof. Dr Ignacy Mościcki.

W bocznej nawie Katedry zasiedli p. premier gen. Sławoj-Składkowski, marszałek Senatu Prystor, wicepremier i minister skarbu inż. Kwiatkowski, pp. ministrowie Świętosławski, Poniatowski, Kościałkowski, prezes N. I. K. gen. Krzemieński, wicemarszałek Sejmu Schaetzel i in.

W prezbiterium zasiedli Arcybiskup Gall i księża biskupi: Gawlina i Szlagowski. Obok zajęli miejsca rektorzy i profesorowie Wyższych Uczelni warszawskich oraz przedstawiciele Uniwersytetów Jagiellońskiego i Poznańskiego.

Wśród Kawalerów Orderu „Orła Białego" zauważyliśmy byłego prezydenta R. P. prof. Wojciechowskiego i płk. Sławka.

Katedra św. Jana wypełniona była po brzegi liczną rzeszą osób przybyłych oddać ostatnią posługę wybitnemu mężowi stanu Odrodzonej Polski.

W parę minut po 10-tej J. E. Ks. Kardynał Kakowski rozpoczyna celebrowanie nabożeństwa żałobnego w pełnej asyście kardynalskiej.

W czasie nabożeństwa kazanie poświęcone pamięci ś. p. Władysława Grabskiego wygłosił ks. dziekan de Ville, wskazując na niespożyte zasługi Zmarłego, jakie poniósł w ciągu swego niezmiernie pracowitego żywota dla dobra i wielkości Państwa polskiego.

Po kazaniu J. E. Ks. Kardynał Kakowski zbliża się do trumny i odprawia egzekwie żałobne.

Po skończonym nabożeństwie orszak pogrzebowy doprowadził do drzwi Katedry J. E. Ks. Kardynał Kakowski, a na cmentarz Ks. Arcybiskup Gall.

Za trumną postępuje rodzina ś. p. b. premiera Grabskiego, liczni przyjaciele oraz kilkutysięczny tłum publiczności.

Gdy kondukt żałobny dotarł do bramy cmentarza, trumnę wzięli na ramiona i zanieśli do grobu współpracownicy i przyjaciele ś. p. prof. Wł. Grabskiego.

Nad otwartą mogiłą w imieniu rządu pożegnał Zmarłego p. minister rolnictwa i reform rolnych Juliusz Poniatowski, w imieniu S. G. G. W. rektor Mikłaszewski, przyjaciół i towarzyszy pracy b. sen. Czetwertyński, U. J. prof. dr Heysel i inni.

Po odprawieniu egzekwi przez duchowieństwo, trumnę złożono do grobu.

Na mogile Zmarłego złożono kilkadziesiąt wieńców.

B. student praw w roli
obrońcy wdów po inwalidach

Warszawa, 5. 3. (Tel. wł. — l. r.) Do inwalidów i wdów po inwalidach zgłaszał się ostatnio jakiś elegancki osobnik, który podawał się za adw. Ada ma Ruszewskiego i bezinteresownie ofiarowywał się sprawdzić, czy pobierane renty inwalidzkie odpowiadają wła ściwym uprawnieniom petenta.

„Pan mecenas" po starannym przejrzeniu dokumentów oraz przewertowaniu ustawy, wyławiał zwykle niedokładności, stwierdzając, że renta powinna być wyższa. Zainteresowani wdzięczni za to odkrycie powierzali mu swoje sprawy podniesienia renty do właściwej wysokości. Uczynny adwokat zabierał dowody inwalidzkie celem poczynienia właściwych kroków prawnych.

Po upływie trzech dni rzekomy mecenas zjawiał się z uradowaną miną, donosząc, że zdołał uzyskać wyższą rentę. Trzeba było jednak zawsze dołączyć podanie opatrzone znaczkami skarbowymi.

Na stemple i koszty manipulacyjne pobierał od zainteresowanych różne kwoty od 15—30 zł. Po tygodniu petent otrzymywał przez pocztę wszystkie swoje dokumenty. Był to ostatni znak życia uczynnego adwokata, który się więcej nie pokazywał. Oczywiście nic dla dobra klientów nie zdziałał, wyłudzając tylko pieniądze.

Wczoraj jedna z poszkodowanych wdowa po inwalidzie spotkała oszusta na Krakowskim Przedmieściu i oddała go w ręce policji, gdzie ustalono, że jest to niej. Adam Kręgiel, b. student II roku praw. Bezczelnego oszusta osadzono w więzieniu.

Zorganizowana szajka przemytnicza naraziła Skarb na wielkie straty

Katowice, 5. 3 (PAT). W Sądzie Okręgowym w Katowicach zapadł dziś wyrok w sprawie przeciwko Alfonsowi Mikolaschowi z Zabrza (Śląsk Opolski) i 11-tu towarzyszom, oskarżonym o uprawianie na wielką skalę przemytnictwa.

Akt oskarżenia zarzucał obwinionym przemycenie z Niemiec do Polski 1.400 kg sacharyny, kamieni zapałowych i futer oraz przemycanie dewiz do Niemiec. Większą część oskarżonych pochodziła ze Śląska Opolskiego i na rozprawę się nie stawiła.

Łączne straty Skarbu Państwa wskutek przestępstw oskarżonych sięgają ponad milion złotych.

Sąd po przeprowadzeniu rozprawy wydał wyrok zasądzający Alfonsa Mikolascha na trzy i pół lat więzienia oraz na zapłacenie grzywny pieniężnej w wysokości ok. 150 tys. złotych. 4 oskarżonych sąd uniewinnił, a co do reszty, którzy się nie stawili na rozprawę, sąd zawiesił postępowanie.

Kwestia zaopatrzenia wsi w węgiel

Warszawa, 5. 3. (Tel. wł. — l. r.) Na odbytych konferencjach w Związku Izb i Organizacyj Rolniczych w Polsce nastąpiło porozumienie co do sprzedaży węgla na wsi i została ustalona generalna linia kwestii zaopatrzenia wsi w opał. W drugiej połowie marca odbędzie się jeszcze jedno posiedzenie, w którym weźmie udział Związek Izb i Organizacyj Rolniczych a ze strony przemysłu węglowego koncerny i biura sprzedaży kopalń.

Nieprawdziwe pogłoski

Warszawa, 5. 3. (Tel. wł. — l. r.) Agencja „Iskra" upoważniona jest do stwierdzenia, że pogłoski podane przez prasę o rzekomo zamierzonym ustąpieniu wojewody warszawskiego Jerzego Paciorkowskiego i przejściu na stanowisko w przemyśle, są z gruntu nieprawdziwe.

Dzieła hiszpańskie w Sowietach

Leningrad, 5. 3. (PAT) W leningradzkim muzeum wystawiono hiszpańskie dzieła sztuki, które rzekomo zostały przywiezione z Madrytu, Barcelony i Walencji do ZSRR.

Zebranie Komitetu chłodnictwa

Warszawa, 5. 3. (Tel. wł. — l. r.) Dnia 2 bm. odbyło się walne zgromadzenie członków komitetu chłodnictwa przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Amb. Lord Perth u króla Jerzego VI.

Londyn, 5. 3. (PAT) Król Jerzy VI przyjął wczoraj rano na audiencji ambasadora W. Brytanii w Rzymie, lorda Pertha. W czasie dłuższej rozmowy objaśnił lord Perth króla o szczegółach swej misji w Rzymie i o perspektywach włosko-brytyjskiego układu.

„Ludowiec"

Warszawa, 5. 3. (Tel. wł. — l. r.) W najbliższym czasie ukaże się pismo chłopskie, redagowane przez dra Putka, b. wiceprezesa Stronnictwa Ludowego, wykluczonego przez ostatni kongres z partii.

Pismo nosić będzie nazwę „Ludowiec". W warszawskich kołach politycznych mówi się również o porozumieniu pos. Putka z szeregiem działaczy ludowych.

Wstrząsającesamobójstwo

Warszawa, 5. 3. (Tel. wł. — l. r.) Donoszą z Kalisza, że zastrzelił się tam urzędnik skarbowy Kołomuński, który miał na utrzymaniu rodzinę, składającą się z 10 osób. Spodziewał się on awansu z tytułu wysługi lat.

Gdy w odpowiedzi na podanie, a następnie wysłaną depeszę dowiedział się, że sprawa jego awansu jest wstrzymana, zresztą tylko czasowo, zastrzelił się z rozpaczy, będąc w bardzo ciężkich warunkach materialnych.

Huraganowa burza na Bałtyku

Wielka Wieś, 5. 3. (PAT.) Dziś od rana szaleje nad Bałtykiem huraganowy sztorm. Poziom morza jest bardzo wysoki, nie zagraża jednak brzegom Helu.

Nawałnica posuwa się w kierunku wschodnim. Żegluga jest bardzo utrudniona a nawet częściowo wstrzymana.

Romans szulera
Znakomitość spowiada się przed światem!

W świecie artystycznym Europy, a może nawet i Ameryki, największą znakomitością jest Sacha Guitry. W Paryżu znają go wszyscy. Na ulicach jest przedmiotem owacyj — jak przed kilku laty najpopularniejszy prezydent Republiki Francuskiej, zawsze uśmiechnięty Gaston Doumergue. Francuz w rozmowie z obcokrajowcem szuka okazji, żeby o nim wspomnieć. Entuzjazmuje się wtedy i w oczach widać jakiś błysk uwielbienia.

Sacha Guitry jest swego rodzaju fenomenem artystycznym. Dramaturg, aktor i reżyser, w każdej z tych dziedzin sztuki osiągnął szczyt doskonałości i jest bezkonkurencyjny, niedościgniony.

Mówi się tylko o wielkim Sachy Guitry. Nikt nie zna prywatnego życia wielkiego artysty, który podobno kiedyś...

Złośliwość ludzka nie zna granic. Opowiadają, że Sacha Guitry przed laty w dziwny sposób rozbił bank w kasynie Monte Carlo.

Wiadomość o tej plotce doszła do uszu wielkiego artysty.

I niewiadomo, czy żeby wypłatać figla dokuczliwym plotkarzom, czy też żeby wyspowiadać się ze swoich grzechów, Sacha Guitry napisał pamiętnik, który zatytułował „Romans szulera", potwierdzający w całej rozciągłości wszystkie czynione mu zarzuty. Książka ta w różnych językach rozeszła się w nakładzie 85.000.000. egzemplarzy.

Niedawno ukazał się w Paryżu film zrealizowany przez samego Sachę Guitry, oparty na tych pamiętnikach. W Paryżu i Wiedniu film ten wyświetlany jest od 8 miesięcy bez przerwy. Podobno w tym sezonie ukaże się on we Lwowie.

Będziemy więc mieli okazję poznać największego współczesnego artystę w następnym filmie kina „Kopernik".

Hojny dar

Łódź, 5. 3. (PAT) Sekretariat łódzkiego komitetu przemysłowego Funduszu Obrony Narodowej otrzymał od firmy „Zakłady przemysłowe włókiennicze R. Biedermann S. A. w Łodzi" czek na 10.000 zł. tytułem ofiary na rzecz dozbrojenia armii, złożone z okazji jubileuszu 75-lecia firmy, przypadającego w dniu 1 marca rb.

Odroczenie zjazdu bezbożników

Warszawa, 5. 3. (Tel. wł. — l. r.) Międzynarodówka bezbożników licząc się z obecną sytuacją polityczną w Europie oraz nieprzychylnym nastrojem w Anglii postanowiła w bieżącym roku nie zwoływać swego kongresu. Na wniosek bezbożników kongres odbędzie się w r. 1939 w jednym z miast Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Sprawa obniżki składek ubezpieczeniowych

Warszawa, 5. 3. (Tel. wł. — l. r.). Wiadomość o przedłużeniu przez Sejm obniżki składek ubezpieczniowych w zakresie ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych i robotników, podważającej podstawy finansowe obu tych form ubezpieczeń, wywołała poruszenie w sferach pracowniczych.

Dnia 3 b. m. zwołano nadzwyczajne posiedzenie komitetu wykonawczego Unii Związków Pracowników Umysłowych. Komitet postanowił zwołać na 5 b. m. ogólne zgromadzenie w Warszawie, celem zademonstrowania swego stosunku do spraw ubezpieczeń społecznych oraz podatku specjalnego. Analogiczna akcja wszczęta będzie na terenie całego kraju.

Nowy tygodnik polityczny

Warszawa, 5. 3. (Tel. wł. — l. r.) Ukazał się pierwszy numer tygodnika politycznego pt. „Zespół". Pismo jest wydawane przez t. zw. grupę społeczno-narodową, na czele której stoi Józef Krzyczkowski, dyrektor gabinetu Ministra Rolnictwa.

Pismo na razie jest przeznaczone dla inteligencji, w przyszłości zaś ma zamiar rozpocząć masową robotę na wsi, konkurując ze Stronnictwem Ludowym.

Lwów, dnia 4 marca 1938 r.

Frank w niebezpieczeństwie

Dolar kosztuje w Paryżu oficjalnie już przeszło 31 franków. Rząd oświadcza, że spowodowane to jest tendencyjnie fałszywymi wieściami, rozpuszczanymi przez różnych spekulantów. Takie działanie na szkodę państwa będzie więc odtąd surowo karane, zgodnie z prawami, których tekst ogłoszony zostanie w najbliższej przyszłości. Jednocześnie zaś — na wyraźne żądanie ministra Daladiera — cały zapas złota uznany ma być za nienaruszalny, jako wyłącznie służący potrzebom obrony kraju. Dzienniki paryskie, nawet umiarkowanie lewicowe, są zdania, że właśnie tego rodzaju zarządzenia w dużym stopniu przyczynić się muszą do dalszego staczania się franka po niebezpiecznej, gdyż bardzo śliskiej pochyłej. Argumentom, przytaczanym na poparcie tej pesymistycznej tezy, trudno jest odmówić względnej słuszności i dlatego warto, chociażby pobieżnie, z nimi się zapoznać.

Już zeszłoroczny bilans handlowy Francji wykazał deficyt, sięgający sumy prawie 15 miliardów franków. Jeżeli ten, wyjątkowo niepomyślny stan rzeczy nie ulegnie szybkiej i gruntownej zmianie na lepsze, to niedobór będzie w swoich konsekwencjach jeszcze groźniejszy. Przecież wtedy — na skutek „zmilitaryzowania" złota — okaże się, że istnieje tylko jeden materialny sposób pokrycia go: wypłata całej różnicy frankami. Skąd wszakże wziąć tyle miliardów? — nad rozwiązaniem tego problemu ślęczą dziś najtęższe umysły Francji. Biedzą się z tym bardziej, że: 1) już samo łatanie normalnego budżetu państwowego staje się z każdym rokiem trudniejsze i... kosztowniejsze; 2) konieczność dotrzymywania kroku wszystkim innym, gorączkowo zbrojącym się mocarstwom pochłania olbrzymie sumy. Przymusowe zatem wyrównywanie kilkunastomiliardowej przewyżki importu nad eksportem — wyrównywanie, czysto frankowe, zagranicznych wierzytelności — spowodowałoby ponowną dewaluację, której rozmiary w tych okolicznościach wcale określić się nie dają.

„Francja musi więcej i taniej produkować!" — codziennie powtarzają to hasło wszystkie pisma. Słuszności samej zasady nikt nie myśli kwestionować. Pokryciem, gwarantującym wartość franka, stanie się wówczas praca, jako wysiłek zbiorowy całego społeczeństwa. Sprawne zaś funkcjonowanie tego mechanizmu zapewnić ma nowy „kodeks pracy", przyszły regulator legalny stosunków pomiędzy przedsiębiorcą a robotnikiem. Inicjatywa premiera zasługuje na najwyższe uznanie, wprowadzenie jej wszakże w czyn będzie zadaniem wyjątkowo trudnym. Wymaga ono w pierwszej mierze obustronnych i poważnych ustępstw dobrowolnych. Gorączkowe debaty w Izbie Deputowanych i Senacie trwają. Przedsiębiorcy bronią się, dowodząc, że już i tak obciążeni są zbyt wysokimi świadczeniami podatkowymi, coraz droższą robocizną i nienormalnymi kosztami ogólnymi... Robotnicy obiecują wydajniej pracować tylko pod warunkiem, że bezwzględnie zagwarantowana im będzie możność zarobkowania, że przyznaną im wszystkim będzie ruchoma skala płac, że położony będzie koniec stałemu wzrastaniu cen na artykuły pierwszej potrzeby.

Narzucić obu stronom przymusowy kompromis może jedynie rząd o bardzo silnym autorytecie. Czy potrafi się nim wykazać obecny gabinet, który doprowadził do tego, że sprawa statutu pracy przechodzi od kilku dni wciąż pomiędzy Senatem a Izbą Deputowanych, gdzie aż musiano zatrzymać zegary, by stworzyć fikcję, że 28 luty wciąż trwa?

Potanienie a zwłaszcza zwiększenie produkcji uzależnione jest od łatwości dysponowania nisko oprocentowanym kredytem, wymaga zaś ono masowego i dobrowolnego powrotu dziesiątków miliardów, które wyemigrowały za granicę. A to jest wątpliwe. Finansiści tłomaczą, że kapitał ucieka z kraju, będącego terenem ostrych i stałych konfliktów strajkowych. Zapobiec groźnemu szerzeniu się tych konfliktów ma „spokój socjalny", którego zawarcia domaga się Chautemps. Narzucić go demagogom skrajnej lewicy może jedynie rząd o bardzo silnym autorytecie. Czy potrafi się nim wykazać obecny gabinet?...

Odpowiedź na te wszystkie pytania zdecyduje o dalszym stanie rzeczy na froncie franka. Zdecyduje przeto o losach miliardowych oszczędności milionowej masy średniego i drobnego mieszczaństwa, stanowiącego stos pacierzowy całego społeczeństwa francuskiego.

Co zawiera nowa konstytucja rumuńska?

System autorytatywnych rządów króla — Prymat moralny narodu, ale równość wszystkich wobec prawa

Warto się przyjrzeć bliżej przepisom nowej konstytucji rumuńskiej, oktrojowanej przez króla Karola 21 lutego, a zatwierdzonej ustnym plebiscytem w trzy dni później. Główne linie wytyczne tej konstytucji znane są już społeczeństwu polskiemu z doniesień depeszowych. Wiadomo, że likwiduje ona w Rumunii system partyjno-parlamentarny, a wprowadza s y s t e m a u t o r y t a t y w n y c h r z ą d ó w m o n a r c h i i, w którym t. zw. przedstawicielstwo narodowe (parlament) spełnia jedynie rolę pomocniczą. Warto jednak bliżej zanalizować tekst ustawy konstytucyjnej.

Pierwszy artykuł konstytucji stwierdza, że Rumunia jest „państwem narodowym", a jeden z dalszych artykułów mówi o uprzywilejowanym stanowisku narodu rumuńskiego jako „większości i twórcy państwa". Tak samo w art. 19, mówiącym o sprawach wyznaniowych, konstytucja powołuje się na naród rumuński, jako odrębny element etniczny, państwowy i kulturalny i uzasadnia tym danie Kościołowi grecko - katolickiemu pierwszeństwa wśród innych wyznań. Mamy więc w y o d r ę b n i e n i e k o n s t y t u c y j n e n a r o d u r u m u ń s k i e g o z o g ó ł u l u d n o ś c i i w y z n a c z e n i e m u m o r a l n i e p r z o d u j ą c e g o s t a n o w i s k a. Piszemy „moralnie", gdyż konstytucja w sensie prawnym nie dzieli jednak obywateli na dwie klasy (w Niemczech zrobiono to w stosunku do Żydów obywateli niemieckich) i wyraźnie zastrzega równość da wszystkich wobec prawa. Uwypuklenie momentów moralnych widoczne jest również w wysunięciu na plan pierwszy o b o w i ą z k ó w wobec państwa, a nie praw i przywilejów jednostki, które płynąć dopiero mogą z wykonywania tych obowiązków. Mamy tu, podobnie jak w całej konstrukcji konstytucji, porzucenie stanowiska indywidualistycznego, wynikającego z doktryny wielkiej rewolucji, na rzecz stanowiska uniwersalistycznego.

Źródłem władzy — głosi konstytucja — jest naród, ale jej piastunem jest król, w którego rękach skupia się niepodzielna władza ustawodawcza i wykonawcza. Jest on też szefem armii i najwyższym zwierzchnikiem władzy sądowej. Król powołuje i zwalnia ministrów, którzy są odpowiedzialni wyłącznie przed nim, a nie przed parlamentem. Parlament ma jedynie prawo powołania ministra przed trybunał Stanu, jeśli naruszy konstytucję. To samo prawo przysługuje zresztą królowi. „Król sprawuje władzę ustawodawczą za pośrednictwem parlamentu". Jednak jedynie król ma pełnię inicjatywy ustawodawczej. Izbom przysługuje ona tylko w sprawach t. zw. dobra powszechnego (oświata, zdrowie, opieka społeczna, budownictwo), a więc w sprawach niepolitycznych. Monarcha ma poza tym prawo absolutnego veta w stosunku do ustaw uchwalonych przez parlament. Decyduje też o sprawach wojny i pokoju, zwołuje, odracza i rozwiązuje parlament. Mimo to jednak nowa konstytucja rumuńska nie wprowadza monarchii absolutnej. K r ó l n i e j e s t „p o n a d k o n s t y t u c j ą", a l e m u s i d z i a ł a ć w j e j r a m a c h. Ma prawo inicjatywy w sprawie jej zmiany, ale nie przysługuje mu prawo zawieszenia lub zmienienia drogą dekretu.

Izby parlamentarne oparte są na zupełnie innych podstawach. Chociaż partie polityczne nie zostały dotąd rozwiązane (Żelazna Gwardia rozwiązała się sama), to jednak straciły całkowicie możność wpływania na bieg wypadków państwowych. Izba niższa według przepisów konstytucyjnych jest pomyślana jako ciało zawodowo-techniczne. Wybierana ma być na lat 6 w głosowaniu tajnym i obowiązkowym przez członków trzech grup zawodowych: 1) zawody wolne i wyższe uczelnie, 2) rolnictwo i praca fizyczna, 3) przemysł i handel. Konstytucja nie wspomina nic o powszechności, równości i proporcjonalności wyborów. Charakter zawodowy niższej Izby pod kreśla to, że przedstawicielami każdego zawodu mogą być tylko ludzie pełniący aktywnie dany zawód. Izba wyższa pochodzić ma częściowo z wyborów powszechnych, częściowo z nominacji króla, a częściowo z samego prawa (członkowie domu panującego, b. premierzy, b. ministrowie, jeśli pełnili swoje obowiązki przez 6 lat, b. posłowie, jeśli byli wybierani do parlamentu dziesięciokrotnie i t. p.).

Wspomnieć jeszcze trzeba o kilku dodatkowych bardzo charakterystycznych przepisach. Art. 7 skierowany jes p r z e c i w k o m u n i z m o w i i ruchom skrajnym. Zabrania on propagowania walki klas, uwolnienia od podatków, podziału cudzego mienia, wreszcie zmiany ustroju przy pomocy siły. Art. 8 zabrania duchowieństwu udziału w życiu politycznym, art. 9 wymierzony jest p r z e c i w m a s o n e r i i w s z e l k i m m i ę d z y n a r o d o w k o m. Kto się zapisze do międzynarodowego stowarzyszenia, traci obywatelstwo rumuńskie.

Ciekawe i ważne postanowienia zawiera art. 91, głoszący, że żadna armia nie może przemaszerować przez terytorium rumuńskie bez zezwolenia specjalnej ustawy. Jest to niezgodne z postanowieniem art. 16 Ligi Narodów, mówiącego o sankcjach i przewidującego automatyczne stosowanie przez członków Ligi jego przepisów. Pakt wzajemnej pomocy czesko-sowiecki, misternie powiązany z przepisami ligowymi, został tym przepisem konstytucji rumuńskiej poważnie podważony. Nie od dziś zresztą wiadomo, że Rumunia — podobnie jak i Polska — jest zdecydowana nie przepuścić w żadnym wypadku wojsk sowieckich przez swe terytorium.

O wzmożenie tempa rozwoju gospodarczego Państwa

Nie można przeciążać Społeczeństwa świadczeniami na cele publiczne

P. minister Kościałkowski o reformie ubezpieczeń społecznych

Warszawa, 4. 3. (PAT). Obrady popołudniowe Sejm rozpoczął od wysłuchania sprawozdania pos. Waszkiewicza, który zreferował stanowisko Komisji Pracy w sprawie rządowego projektu ustawy o przedłużeniu czasowego obniżenia składek za ubezpieczenia społeczne. Według projektu rządowego obowiązująca na podstawie dekretu Prezydenta R. P. do dn. 31 grudnia 1937 r. obniżka składek obowiązywałaby jeszcze do 31 marca 1939 r. Według referenta

pociągnęłoby to ważne następstwa dla kształtowania się ubezpieczeń emerytalnych i mogłoby naruszyć interesy ubezpieczonych.

Komisja Pracy po rozpatrzeniu omawianego projektu zważywszy, że wydatki na ustawowo przewidziane świadczenia emerytalne dla pracowników umysłowych i robotników mają i będą jeszcze przez szereg lat miały ten dencję wybitnie zwyżkową.

W dyskusji pos. Duch dał obraz sytuacji ubezpieczeniowej, którą określił jako

bardzo trudną, albowiem pracodawcy dążą do obniżenia składek, robotnicy chcieliby wyzyskać świadczenia do maximum, a do tego dochodzi jeszcze trzeci czynnik — pracownik ubezpieczeniowy.

W okresie złej koniunktury obniżenie składek uważa mówca za usprawiedliwione, jednak

obecnie stan gospodarczy kraju poprawia się.

Poza tym świadczenia na rzecz ubezpieczonych stale rosną, a zatem mogą przyjść nowe trudności dla instytucyj ubezpieczeniowych, które

w razie załamania się systemu, finansowego spadną na rząd.

Co do samej zasady ubezpieczeń, mówca nie uważa za najlepszy sposób przyjęty w r. 1933. Lepszy byłby system oparty na

kontach indywidualnych, ale na to trzeba mieć zapewnienie ciągłości pracy oraz stałości lokaty.

W Polsce rozwiązano to zagadnienie w miarę możliwości, jakie były do dyspozycji. Na tle projektów zrównania obu działów ubezpieczeń pracowników umysłowych i robotników, do których mówca odnosi się negatywnie, pos. Duch zaznacza, że nie można w perspektywie przyszłego zrównania już dziś podważać ubezpieczenia pracowników umysłowych.

Ubezpieczenie robotnicze zostało opracowane w okresie dna kryzysu i było oparte na bardzo dobrych obliczeniach. Zaległości pracodawców wynoszą olbrzymi procent i właściwie dotyczą głównie małej grupy pracodawców największych. Akcja oddłużeniowa i obniżenie składek doprowadziły już

do 28 milionów deficytu technicznego. Gdyby ten stan rzeczy przedłużyć jeszcze o 5 kwartałów, to ten deficyt doszedłby do 50 milionów. Polityka lokacyjna tego Zakładu jest niewłaściwa.

Z kolei zabrał głos minister opieki społecznej p. Kościałkowski, mówiąc m. in.: Projekt ustawy o obniżeniu składek na ubezpieczenia społeczne — obniżenia na ściśle określony krótki czas — co z naciskiem pozwalam sobie podkreślić — wynikł stąd, że obowiązują jeszcze te wszystkie postanowienia gospodarcze dekretów z przed dwóch lat, które w ogólnym planie gospodarczym stanowią jedną całość.

W obecnym okresie krystalizowania się poprawy koniunktury gospodarczej, zarządzenia te nie stracily jeszcze na aktualności.

Stąd dla niezahamowywania procesów gospodarczych powstała z inicjatywy resortów gospodarczych myśl, aby także na odcinku ubezpieczeń społecznych utrzymać jeszcze przez pewien krótki okres czasu niższy poziom obciążeń.

Następnie p. minister w dłuższym wywodzie zanalizował kwestię ubezpieczeniowią z punktu widzenia polityki socjalnej.

Jednym z zasadniczych argumentów przeciwko rządowemu projektowi ma być deficytowość ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych. — Nie wolno jednak zapominać, że mamy tu do czynienia z deficytem technicznym, a nie z deficytem kasowym.

Cały wysiłek społeczeństwa musi być jeszcze nadal skierowany przede wszystkim na wzmocnienie tempa rozwoju życia gospodarczego, że przeto nie należy tego życia przeciążać świadczeniami na cele publiczne

że wreszcie jednym z najistotniejszych elementów dla przyszłości i kształtowania się perspektyw finansowych ubezpieczeń społecznych jest

poprawa sytuacji gospodarczej oraz zwiększenie wytwórczości i zatrudnienia. Z tych wiec założeń wychodząc, mam zaszczyt oświadczyć w im. rządu, że rząd podtrzymuje swój projekt ustawy o przedłużeniu czasowego obniżenia składek za ubezpieczenia społeczne.

Sowieccy dygnitarze członkami obcych wywiadów

Gwałtowne starcie Bucharina z prokuratorem

Starzec o „fenomenalnej pamięci" obciąża oskarżonych

Moskwa, 4. 3. (PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu przesłuchano: Iwanowa, b. komisarza przemysłu drzewnego ZSRR i Zubarowa, b. zastępcę komisarza rolnictwa RSFSR oraz częściowo Bucharina w związku z zeznaniami Iwanowa i Zubarowa. Iwanow przyznał się, że

mając 17 lat jako uczeń gimnazjalny był na usługach ochrany od roku 1908.

Do roku 1916 pełnił — jak zeznaje — rolę prowokatora. Do partii bolszewickiej wstąpił na polecenie ochrany w roku 1915.

Zeznania Iwanowa Bucharin w zasadzie potwierdził. Wypierał się jednak kontaktu z wywiadem angielskim, przyznając się jedynie do tego, że w walce przeciwko reżimowi sowieckiemu

spekulował na koniunkture wojenną,

że było to polityką centrum prawicowego w składzie Bucharina, Rykowa i Tomskiego. Pomiędzy prokuratorem Wyszyńskim a Bucharinem doszło do starcia z powodu docinków, na jakie prokurator pozwalał sobie pod adresem oskarżonych. Bucharin powiedział:

„Obywatelu oskarżycielu państwowy, ani miejsce, ani powaga chwili nie pozwalają na dowcipy".

Zubarew zeznał, że brał udział w projektowaniu zamachu na Stalina, Woroszyłowa, Mołotowa i Kaganowicza, licząc się jednak z możliwościami

postanowiono dokonać zamachu tylko na Mołotowa.

Szpiegowską akcję Zubarew wedle swych zeznań rozpoczął dopiero w roku 1935. Miał on udzielać

tajnych informacji wywiadomi niemieckiemu z dziedziny rolnictwa.

Celem potwierdzenia zeznań Zubarewa o jego roli w ochranie carskiej, prokurator zażądał przyprowadzenia świadka byłego prystawa Wsiliewa, który zwerbował Zubarewa.

Wasiliew nie tylko potwierdził zeznania Zubarewa, lecz powtórzył je prawie dosłownie, mimo że dotyczyło to faktów z przed 30 lat. Fenomenalna pamięć Wasiliewa 88-letniego starca, wywołała zdziwienie.

Podkreślić należy, że zeznania Zubarewa szły po linii obciążenia Rykowa.

Narodowy socjalista

mianowany namiestnikiem Styrii

Wiedeń, 4. 3. (PAT.) W wyniku rozmów min. Seyss-Inquarta w Grazu został odwołany ze swego stanowiska dotychczasowy namiestnik Styrii Stephan. Na jego miejsce mianowany został adw. R. Trummer, b. chrześcijański socjalista, uważany obecnie za umiarkowanego narodowego socjalistę.

Rząd spodziewa się, że nowy namiestnik, mając pewne zaufanie w kołach narodowych socjalistów, stanowiących w Styrii poważną większość, będzie mógł doprowadzić do uspokojenia podnieconych umysłów.

W związku z wydaniem przez referat dla spraw narodowo - socjalistycznych w Grazu komunikatu, który nie został dopuszczony do prasy wiedeńskiej, a który zawiadamia o zniesieniu w Styrii zakazu pozdrowienia hitlerowskiego i noszenia swastyki, zostały skonfiskowane wczoraj w Wiedniu pisma, wydawane w Grazu, zawierające ten komunikat.

Bandyta Więckowski prosi o ułaskawienie

Warszawa, 4. 3. (Tel. wł. — l. r.). Do kancelarii cywilnej P. Prezydenta wpłynęła prośba obrony bandyty Więckowskiego, skazanego na karę śmierci przez powieszenie. Więckowski grasował na Pomorzu i w czasie obławy policyjnej zasypał policjantów strzałami rewolwerowymi, wskutek czego jeden z policjantów odniósł śmiertelne rany. W obu instancjach skazany został na karę śmierci. Jest to w bieżącym roku pierwsza sprawa o ułaskawienie.

Warszawa otwiera domy publiczne

Warszawa, 4. 3. (Tel. wł. — l. r.). W związku z wydaniem nowej ustawy o zwalczaniu chorób wenerycznych, która rozpatrywana jest przez ciała ustawodawcze, zgłoszono w Warszawie władzom administracyjnym projekt koncesjonowania dwu domów schadzek na wzór francuski.

Ostatnie wiadomości sportowe

Nicea, 4. 3. (PAT.) W Monte Carlo na międzynarodowym turnieju tenisowym o puchar Butlera para polska — Tłoczyński — Spychala przegrała w trzeciej rundzie z parą francuską Brugnon — Boussus — 2:6, 2:6, 4:6.

W ćwierćfinałach gry pojedyńczej pań Jędrzejowska wygrała z Peters 2:6 6:1, 6:0.

Ujawnienie nadużyć w Dyrekcji Lasów

Warszawa, 4. 3. (Tel. wł. — l. r.). Wobec ujawnienia nadużyć w jednym z biur warszawskiej dyrekcji lasów, zarządzono przeprowadzenie kontroli kasowości w dyrekcji lasów. Jak wiadomo za zbiegłym defraudantem urzędnikiem warszawskiej dyrekcji lasów Kamniewe rwają poszukiwania przez rozesłanie listów gończych

Hoover kandydatem na prezydenta USA

Bazylea, 4. 3. (PAT.) Korespondent Havasa dowiaduje się, że podróż b. prezydenta Stanów Zjednoczonych Hoovera po Europie

ma na celu przeprowadzenie badań nad światową sytuacją gospodarczą i finansową.

Hoover, który, jak przypuszczają zamierza kandydować przy następnych wyborach na prezydenta, gromadzi mogące mu się przydać materiały. Przeprowadził on rozmowę z Van Zeelandem, Georges Bonnet i sekretarzem generalnym Ligi Narodów Avenolem.

Tragiczne wodowanie

Rzym, 4. 3. (PAT.) Dziś zatonął w porcie Portorose wodnosamolot skutkiem zbyt gwałtownego zetknięcia się z powierzchnią morza podczas lądowania. Załoga, złożona z 2 osób zatonęła.

Pierwszy poseł powstańczy we Wiedniu

Wiedeń, 4. 3. (PAT.) Miquel Angel de Muguiero, mianowany został posłem powstańczej Hiszpanii w Wiedniu.

Straszny wypadek na przejeździe kolejowym

Meksyk, 4. 3. (PAT.) W pobliżu St. El Monte (stan Tamaulipasa) pociąg owarowy najechał na autobus, który spadł do przydrożnego kanału. Jest 14 zabitych i wielu rannych, w tym 7 dzieci.

Agonia litewskiego premiera

Ryga, 4. 3. (PAT.) Z Kowna donoszą o poważnej chorobie, na którą zapadł bawiący w Zurychu na urlopie premier litewski Tubelis. Litewski minister spraw zagranicznych Łozorajtis na wiadomość o chorobie premiera wyjechał do Zurychu. Krążą pogłoski, że stan premiera jest beznadziejny. Przypuszczają, że następcą jego będzie prałat Mironas.

———

Urzędnikom nie wolno

omijać w skargach drogi służbowej

Warszawa, 4. 3. (Tel. wł. — l. r.). Urzędy państwowe podały do wiadomości zarządzenie władz centralnych o obowiązku przestrzegania drogi służbowej. Ostatnio miały miejsce wypadki zwracania się urzędników z różnymi prośbami

bezpośrednio do Pana Prezydenta, Marszałka Polski, Prezesa Rady Ministrów...

Także w ten sposób zwracały się do wymienionych rodziny urzędników.

Postępowanie takie jest niedopuszczalne, niestosujący się do tego obowiązku będą pociągani do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Poza tym zwracanie się w sprawach służbowych rodzin urzędników jest nie na miejscu, pracownicy państwowi bowiem obowiązani są w swych sprawach służbowych występować zawsze osobiście.

Wstępne rozmowy niemiecko-brytyjskie

Londyn, 4. 3. (PAT.) Agencjo Reutera donosi z Berlina:

Kanclerz Hitler przyjął dziś brytyjskiego ambasadora w sprawach interesujących oba państwa,

W londyńskich kołach politycznych wyrażają przypuszczenie, że

w rozmowie tej poruszone również zostały sprawy niemieckich postulatów kolonialnych, Hiszpanii i Austrii

Ostateczna kompromitacja sowieckiego reżimu

Stalin -- najokrutniejszym satrapą

Francja zerwie sojusz wojskowy z Z. S. S. R.

Paryż, 4. 3. (PAT.) Wobec wielkiego oburzenia prasy francuskiej z powodu moskiewskiego procesu, w kołach politycznych i parlamentarnych Paryża zadają sobie pytanie, czy proces podwyższy, wykazujący tak głęboki

rozkład systemu sowieckiego nie przyniesie w najbliższej konsekwencji rozluźnienia współpracy politycznej pomiędzy Francją a Z. S. R. R.

„Le Petit Journal" pisze, iż

„Sowiety kpią sobie z Francji, obiecując jej poparcie swej armii i floty, której dowódcy jeden po drugim są skazywani na śmierć,

jak również kpią sobie z Francji, zapewniając ją o sile i potędze kraju, którego przewódcy składają się ze

zdrajców i szpiegów".

Jeśli trudno byłoby sprecyzować w tej chwili konsekwencje procesu na terenie międzynarodowym, które jak to wyraźnie określił „Temps" poważnie ograniczą możliwości dyplomacji sowieckiej, to w każdym razie nie ulega wątpliwości, iż

prestiż Sowietów został zachwiany nawet w tych kołach francuskich, które dotychczas nie ukrywały swych sympatii dla współpracy politycznej z Sowietami.

Nawet filosowiecki „Ordre" nazywa Stalina **„najokrutniejszym satrapą"**

zaś redaktor dziennika „L'Epoque" p. de Kerylis, który ostatnio angażował się wyraźnie na rzecz współpracy dyplomatycznej a nawet sojuszu wojskowego z Sowietami, pisze dziś o ZSRR w wyraźnie krytycznym tonie. Należy sobie zadać pytanie — pisze dziennik — czy

poprostu dyktator sowiecki nie pogrążył się w jakiejś tajnej szaleństwa [illegible]. W każdym razie zupełnie nie zdaje on sobie sprawy z tego, że to, co się dzieje w Sowietach, będzie miało poważne konsekwencje na terenie polityki międzynarodowej".

Tej fali artykułów, wyraźnie zaklopotani komuniści francuscy przeciwstawiają bardzo słabą kontrakcję. **Partia** komunistyczna wydała krótką odezwę w której stara się wobec opinii francuskiej operować argumentami, iż oskarżeni w procesie moskiewskim działali na rzecz zbliżenia niemiecko-sowieckiego, a więc przeciwko interesom Francji".

Istotne powody aresztowania Niemoellera

Berlin, 4. 3. (PAT.) Sprawa niezwolnienia pastora Niemoellera z aresztu po wczorajszym wyroku wyjaśniła się w dniu wczorajszym. Stwierdzono ze strony półurzędowej dodatkowo, że oświadczenie Niemoellera w toku procesu, że będzie nadal zajmował w kazaniach swych dotychczasowe stanowisko, nasuwa obawę, że wkrótce po zwolnieniu zaszłaby konieczność ponownego pociągnięcia go do odpowiedzialności sądowej, co właśnie władze chcą uprzedzić, zatrzymując Niemoellera w areszcie ochronnym.

Dygnitarze wojskowi równi ministrom

Berlin, 4. 3. (PAT.) Kanclerz Hitler wydał dekret określający stanowisko państwowe dowódców armii lądowej i sił morskich Rzeszy. Dowódca armii lądowej gen. Brauschitz i dowódca marynarki admirał Roeder zajmują odtąd w hierarchi państwowej stanowiska równorzędne ministrom i biorą udział w posiedzeniach gabinetu Rzeszy.

Waldemaras osiadł we Francji

Kowno, 4. 3. (PAT.) B. premier Waldemaras, który został ułaskawiony na podstawie amnestii i 16 lutego opuścił więzienie, opuścił dziś Litwę, udając się na stałe do Francji.

Program oficjalnej wizyty p. min. Becka w Rzymie

Warszawa, 4. 3. (PAT.) W dniach od 7 do 10 marca będzie bawił z oficjalną wizytą w Rzymie nim. J. Beck **wraz z małżonką.** P. ministrowi towarzyszyć będzie dyrektor gabinetu ministra p. M. Łubieński, wicedyrektor departamentu politycznego p. J. Potocki oraz sekretarze p. Siedlecki i p. Starzeński. 3-dniowy program wizyty min. Becka w Rzymie przewiduje m. in.

złożenie wieńców na Grobie Nieznanego Żołnierza, na grobie poległych faszystów oraz w Panteonie, audiencję i śniadanie u króla, obiady u Mussoliniego i u ministra spraw zagranicznych hr. Ciano, przyjęcie kolonii polskiej oraz obiad i raut w ambasadzie R. P.

Wyjazdy na roboty sezonowe w Estonii

Tallin, 4. 3. (PAT.) Estońska Izba rolnicza ustaliła już liczbę sezonowych robotników rolnych, którzy zostaną sprowadzeni z Polski. Liczbę tę określono na 2500 osób. Przyjazd ich jest spodziewany w początku kwietnia.

Walkę z bezbożnictwem

zapowiadają poszczególne grupy parlamentarne

Warszawa, 4. 3. (Tel. wł. — I. r.). Pos. Walerian Zaklika imieniem Porozumienia Katolicko-Narodowego przesłał na ręce ks. kard. Prymasa Hlonda depeszę, w której daje wyraz oburzenia z powodu strasznej zbrodni dokonanej w murach świątyni w Lubomiu na osobie tamtejszego proboszcza.

Również posłowie Ziemi Wielkopolskiej w depeszy do ks. kardynała oddali głęboki hołd pamięci dzielnego kapłana - męczennika, zaznaczając, iż w pracy swej parlamentarnej prowadzić będą nieubłaganą walkę z propagandą bolszewicką i bezbożnictwem.

———

Katastrofalny pożar statku

Nowy Jork, 4. 3. (PAT.) Na pokładzie parowca "Berengeria" wybuchł pożar, który trwał trzy godziny, został w końcu opanowany. Na pokładzie statku, który przygotowywał się do podróży do Europy, znajdowało się już przeszło 150 pasażerów.

Powrotna fala prześladowania Polaków

Ryga, 4. 3. (PAT.) Z Kowna donoszą, że na zjeździe Szaulisów, odbytym przed dwoma dniami, zapadły uchwały, wzywające społeczeństwo litewskie do zajęcia bardziej stanowczej postawy wobec Polaków na Litwie, którzy dążą do polonizacji Litwy.

———

Potworne rozmiary powodzi

Dziesiątki ofiar — milionowe straty

Los Angelos, 4. 3. (PAT.) Według pierwszych wiadomości, jakie udało się zebrać władzom, w katastrofie powodzi zginęło 16 osób. Liczba ta była oparta na raportach policyjnych, jakie nadeszły do godziny 8 rano. Po otrzymaniu dalszych sprawozdań władze stwierdziły, iż

dotychczas powódź pochłonęła 26 ofiar.

W akcji ratunkowej, którą niezwłocznie zorganizowano, bierze udział kilka tysięcy osób.

Prawie wszystkie mosty na terytorium nawiedzonym przez powódź zawaliły się. Wszystkie połączenia telefoniczne i telegraficzne uległy przerwie.

Hollywood jest całkiem ozolowana i odcięta przez powódź, która nastąpiła po czterodniowych ulewnych deszczach. Straty spowodowane przez katastrofę powodzi

są olbrzymie, obliczają je na przeszło 3 miliony dolarów

Liczba ta dotyczy głównie strat, jakie poniosły różne towarzystwa filmowe.

Rozbój, fałszerstwa i oszustwa

nagminnymi przestępstwami w woj. lwowskim

Wśród niektórych przestępstw, zameldowanych policji w roku 1937, opór władzy zdarzał się najczęściej w wojew. białostockim, nawoływanie do przestępstw — w woj. wołyńskim, świadome puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy — w woj. lwowskim, fałszerstwa — w m. st. Warszawie, podpalanie — w woj. poleskim, zabójstwo dokonane — w woj. lubelskim, zabójstwo usiłowane — w woj. lwowskim, ciężkie uszkodzenie ciała — w woj. kieleckim, dzieciobójstwo — w woj. warszawskim, rozbój — w woj. lwowskim, kradzieże ogółem — w woj. lwowskim, kradzieże mieszkaniowe — w woj. lwowskim, kradzieże z pola i lasu — w woj. lwowskim, paserstwo — w woj. kieleckim, oszustwo — w woj. lwowskim.

Po zgonie Gabriela D'Annunzio

Warszawa, 4. 3. (PAT.) Z powodu zgonu Gabriela D'Annunzio, Polska Akademia Literatury wystosowała do Królewskiej Akademi włoskiej depeszę treści następującej:

Polska Akademia Literatury łączy się w głębokiej żałobie z narodem włoskim z powodu zgonu Gabriela A'Annunzia, który znakomitym piórem swoim i żołnierskim rudem przyczynił się do wielkości narodu włoskiego.

(—) W. Sieroszewski, prezes, (—) I. Staff, wiceprezes, (—) J. Kaden-Bandrowski, sekretarz generalny

Twórczość Zygmunta Waliszewskiego

Jesteśmy tak oporni i obojętni wobec przejawów dobra, że dopiero jego utrata uświadamia nas w wartości tego, co tracimy.

W Z. Waliszewskim straciliśmy malarza namiętnego i tak żywotnego w swym niepokoju poszukiwań twórczych, iż wystawa jego prac robi wrażenie zahamowanego nagle strumienia górskiego.

Jest świeża, bogata artystycznie i wibrującą dynamiką dopiero co zrodzonych zamierzeń; jest jakoby wstępem do dojrzalszej, wspanialszej twórczości; jest nielogiczna, niekonsekwentna, jak tętniące życie; doświadczalna, młodzieńcza. Czujna obserwacja przyrody, obok jej skrajnej deformacji; patetyczny gest groteskowy — obok lirycznego spokoju i prostoty, linii; zmysłowy akord kolorów tuż przy monochromatycznej senności brązowo-szarych tonów; tęga, spontaniczna faktura i lekkie, niezmiernie subtelne dotknięcia pędzla, jak w zielono-różowych „Alejach Ujazdowskich", w „Kwiatach i książkach", w „Pejzażu z żórawiem" i in.

Przyjaciele artysty, urządzając tę piękną wystawę, poświęcili jej wiele serdecznego uczucia; widzi się je w trosce o wyraziste zestawienie tak różnych w charakterze prac. Zestawiono je więc nie retrospektywnie, lecz przeważnie kontrastowo, dla podkreślenia walki artysty o formę i wyraz.

Tylko sala środkowa mieści prace jednolite kierunkowo, powstałe pod urokiem kubizmu, komponowane z pełną dyscypliną formalną, ekspresyjne i kipiące kolorem. W tej to właśnie metodzie łączenia porządku i konstrukcji kompozycyjnej z dynamiką techniki malarskiej, krystalizowała się indywidualność Waliszewskiego po wielu, wielu wahaniach i przeżyciach artystycznych.

Od szerokiego rozmachu impresjonistycznego, pod wpływem paryskiego środowiska poprzez studia nad Cezanne'm w formie i Verones'em w kolorze, zbliżał się artysta nieodparcie ku zdobyczom kubizmu. Niemiecki ekspresjonizm również nie był mu obcy z swym arcyludzkim tematem i dramatyzmem wyrazu:

„Staszka", zielono-czerwony obraz brzydkiej i wynędzniałej dziewczynki z wyrazem dumnej radości z powodu okazji pozowania i z tym bukiecikiem świeżych kwiatków na tle przedwcześnie zwiędłego dzieciństwa, — jest klasycznym przykładem tego właśnie ekspresyjnego dramatyzmu.

Pełna tajemnic jest droga każdego artysty; starając się ją odgadnąć, idziemy w ciemnościach, odtwarzając nieudolnie to, co było z pewnością, całkiem inne. A jednak idziemy tą drogą niepewnych badań, bo przecież należy uświadomić ogółowi przynajmniej w przybliżeniu dzieje trudów twórczych artysty zapomocą słowa, jeżeli nie można uzyskać tego zrozumienia zapomocą samego dzieła.

Waliszewski związał więc dwa przeciwieństwa w jedno: impresjonizm i kubizm — w nowy, własny styl, ekspresyjny, który byłby się nadal sublimował, gdyby mu była śmierć nie przecięła drogi.

Kubizm był ostateczną i skrajną formą przeciwstawienia się impresjonizmowi; lecz ponadto działał tak sugestywnie nawet bez narzucania swego imperatywu, iż ulegli jego idei świadomego konstruowania elementów plastycznych, nawet najzagorzalsi epigoni impresjonizmu.

Swym potężnym wpływem przerobił w ogóle resztki dogasających naśladownictw nie tylko impresjonizmu, lecz i akademickiego realizmu, romantyzmu i secesji. Położył kres literaturze w plastyce. Stworzył nową epokę; a jeżeli minął, to tylko w czystej swej formie; bo nowy styl, postimpresjonizm, względnie neo-realizm jest pełen elementów, opartych na kubiźmie, czyli jest po prostu syntezą zdobyczy okresu kubistycznego, pomnożoną o doświadczenia warsztatowe francuskiego impresjonizmu.

Zygmunt Waliszewski doszedł był właśnie do tej symbiozy dawnego z nowym. I jakkolwiek w takich pracach, jak „kompozycja" (wpływ Cèzanne'a), „Uczta II", „Uczta III" i „Ślepa babka", wytyczną kompozycji jest geometryczna konstrukcja obrazu, a więc pierwiastek intelektualny, odgrywający w nim rolę naczelną, — to ostatecznym celem tego przekubizowania form miało być liryczne wzruszenie. Cel ten osiągnął artysta w zupełności. Wymienione prace są tak dynamiczne w sensie zarówno konstrukcyjnym, jak i kolorystycznym, iż należy je uważać za pełnię twórczości Waliszewskiego.

Nie przypominamy sobie, coprawda, wielkich efektów tego artystycznego wzruszenia na obecnej wystawie, która powinna być tłumnie zwiedzana; ale też trudno o bezwrażliwszą publiczność, od naszej, lwowskiej, która, poza pewną potrzebą tematyki w obrazie, nie żąda odeń żadnego poziomu artystycznego.

To też liryczne wzruszenia szerokich mas, w zakresie sztuki, są zazwyczaj jednoznaczne z „wzruszającą" treścią obrazu, jeżeli w ogóle istnieją. Społeczne działanie sztuki jest potęgą, czego dowiodły wieki średniowiecza i renesansu; ale też wiemy, że współcześnie ta właśnie potężna sugestia sztuki w stosunku do życia społecznego wygasła niemal doszczętnie.

Wystarczy spojrzeć na pustki na naszych wystawach, i to na tych najlepszych; wystarczy fakt, że przepiękna wystawa Zygmunta Waliszewskiego, zanim mógł ją ktokolwiek oglądnąć, ma być już zwinięta na żądanie władz miejskich, ażeby ustąpić miejsca wystawie lwowskiej, dla której zawsze jest dość czasu.

A przecież to jest wystawa twórczości jednego z najlepszych polskich malarzy i powinna trwać przynajmniej 6 tygodni.

Ocena niniejsza prac Waliszewskiego jest oczywiście tylko najpobieżniejszym szkicem. Pobyt w Paryżu przepoił jego sztukę uczuciami tak bogatymi, że nie dadzą się one uogólnić. Były to refleksje wysublimowane z wielorakich doświadczeń jego lat paryskich, z przemyśleń i przeżyć sztuki wielkich impresjonistów i fauvistów, z własnych wreszcie wizyj twórczych, opartych na wartościach nie literackich, lecz plastycznych.

Artysta dochodził zwolna, przez stopniowe opanowywanie formy i techniki malarskiej, do potrzeby porządku, konstrukcji i rytmiki wszystkich elementów w obrazie; wyłaniał się coraz więcej i namiętniej z chaosu przypadkowości impresyjnej — i nakładał na swą twórczość więzy dobrowolnej dyscypliny, dla spotęgowania w niej pierwiastków artystycznego wzruszenia i ekspresji.

J. KILIAN-STANISŁAWSKA

„program radjowy"

SOBOTA, 5 MARCA

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". — 6.20 Gimnastyka. — 6.40 Płyty. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Aud. dla szkół. — 11.15 Audycja dla szkół. — 11.40 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 13.45 Lw. Koncert życzeń. — 15.20 Lw. Skrzynka techniczna w opr. inż. J. Mińskiego. — 15.30 Lw. Wiadomości gospodarcze na wsz. rozgł. P. R. — 15.40 Wiadomości gospodarcze. — 15.45 Lw. Wesołe awanturki, rewia dla dzieci na wsz. rozgł. P. R. — 16.15 Dziewczę w oknie, wyk. Flora Moulaert-Maas z tow. orkiestry. — 16.50 Pogadanka aktualna. — 17.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy. — 17.50 Nasz program. — 18.00 Wiadomości sportowe. — 18.10 Lw. Pieśni ludowe w wyk. męsk. chóru KPW. „Hejnał" pod dyr. A. Stadlera. — 18.35 Lw. Pogadanka aktualna. — 18.50 Lw. Wiadomości sportowe. — 18.55 Lw. Program na jutro. — 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. — 19.50 Pogadanka aktualna. — 20.00 Koncert rozrywkowy. — W przerwie: Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. — 21.45 Lw. „W kółko Macieju" — skecz Raorta na wszy. rozgł. P. R. — 22.00 Koncert popularny. — 22.50 Dziennik wieczorny, Przegląd prasy i Kom. meteor. — 23.00 Lw. Muzyka popularna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

19.10 Wiedeń. „Gejsza" — operetka Jonesa.
21.00 Medjolan. „La bisbetica donata" — — opera Persico.
22.15 Luksemburg. Koncert symf.

ZE SPORTU

Eliminacje szermiercze we Lwowie

Pierwsze zawody eliminacyjne pań we florecie przed mistrzostwami Polski, które odbyły się we Lwowie dn. 31 stycznia br. zostały na skutek pewnych nieformalności przez Polski Zw. Szermierczy unieważnione. Wobec tego komisja organizacyjna P. Zw. Szerm. Okręgu lwowskiego urządziła zawody eliminacyjne pań po raz wtóry. Zawody odbywały się w poniedziałek i w środę 2 bm. w sali Klubu Szermierzy przy ul. Sokoła. Startowało 11 zawodniczek, zawody zatem były licznie obesłane. Starcia miały charakter, jak zwykle w takich wypadkach, interesujący i przyniosły wiele niespodzianek. Szczególnie w poniedziałek zupełnie nieznana dotychczas i młoda zawodniczka Krzysia Celińska odniosła kilka niespodziewanych zwycięstw, które pasowały ją z miejsca na pierwszorzędny nabytek dla sportu szermierczego. Zwracał również uwagę brak faworytki poprzednich unieważnionych zawodów, która nie stanęła na starcie na skutek naderwanego ścięgna. Zarówno w poniedziałek, jak i w środę starcia miały chwilami charakter bardzo energiczny i do pewnego stopnia męski. Ostateczne wyniki przedstawiają się jak następuje: 1) Godzielińska (Sokół-Macierz), 2) Rogoyska (Sokół-Macierz, 3) Diaczyszynówna (Pogoń), 4) Oziminówna (Klub Szermierczy), 5) Jankowska (Pogoń), 6) Handtke (Klub Szerm.).

Mają się jeszcze odbyć dwie ściślejsze eliminacje, pierwsza z nich dnia 4 kwietnia br.

Lwów wyśle do Warszawy na mistrzostwa Polski dwie drużyny pań w łącznej sile 8 osób.

ZAWODY ZJAZDOWE W SŁAWSKU

Karpackie Towarzystwo Narciarzy organizuje w niedzielę, 6 bm. tradycyjny bieg zjazdowy z Trościana oraz slalom w Sławsku. — Zawody te odbędą się w konkurencji indywidualnej i drużynowej.

Zgłoszenia zawodników przyjmuje Sekretariat K. T. N. do 4 bm. godz. 20 oraz kierownictwo zawodów w Sławsku do 6-go bm. godz. 7.30 rano w schronisku K. T. N.

Ze starego Lwowa

Zbrojny napad
na ratuszową „Dorotkę"

Zbrojny napad na więzienie w ratuszu lwowskim, gdzie jedna z cel więziennych „Dorotką" była zwana, dokonany o południowej porze, „o godzinie prawie obiednej, kiedy mało co nie wszyscy mieszczanie u stołów swych siedzieli" — wyrósł do granic niemal że pierwszorzędnego znaczenia w r. 1615.

Przebywał w „Dorotce" niejaki Jan Kałuski, cyrulik, w owym czasie „chirurgiem" nazywany, obywatel lwowski, osadzony za kratami ratuszowego więzienia na podstawie wyroku za ciężką obrazę Officii Consularis, ówczesnej rady miejskiej. Ponieważ Kałuski od wyroku tego apelował ad Suam Regiam Majestatem, przeto aż do dekretu królewskiego zatrzymany został w celi więziennej.

Na wieść o zbrojnym napadzie na więzienie miejskie i o uwolnieniu z niego, jak niemniej uprowadzenie w bezpieczne miejsce disfamatora-cyrulika, ruch nieopisany zapanował w całym mieście. Z uliczek, które wylotami swymi sięgały rynku, spieszyły przed gmach ratuszowy tłumy obywateli, aby na miejscu sprawdzić wieści, które stugębna fama roznosiła po niewielkim mieście.

Wpośród tłumu obywateli wysuwały się szanowne postacie ławników, spieszące na wezwanie swego wójta do sądowej sali na ratuszu. Zaledwie zgromadziła się sędziowska ława pod prezydencją wójta-adwokata, gdy wystąpił oskarżyciel publiczny, szanowny Bartłomiej Janikowski i wniósł urzędowy akt oskarżenia przeciw Janowi Kałuskiemu, cyrulikowi, osądzonemu o zniesławienie Panów Rayców i oczekującemu w więzieniu na dekret królewski. O południowej godzinie, korzystając z pory, w której ruch w mieście znacznie osłabł, wpadł na ratusz zbrojny zastęp żołnierzy, których wielu włóczyło się po podlwowskiej okolicy, a wyłamawszy drzwi i kraty, uprowadził z więzienia przebywającego tam cyrulika.

Oskarżyciel publiczny zwrócił się tedy z wnioskiem do ławy, aby przeciw temu burzycielowi spokoju publicznego i sprawcy przestępstwa sąd kryminalny był gajony. Po przyjęciu tego wniosku przez ławę sądową oskarżyciel publiczny w myśl obowiązującej w przewodzie sądowym procedury zażądał, aby sąd publicznie wywołał przez woźnego sprawcę zajścia cyrulika Kałuskigo, a gdy niebawem woźny Maciej Ruszek donośnym głosem na ratusznych schodach wywołał Kałuskiego i po powrocie na salę sądową relację w tej mierze złożył, gdy po czterokrotnym wywołaniu oskarżony nie jawił się, sprawa jego wypłynęła na porządek obrad sądowej sesji.

Podniósł się wówczas z ławy Janikowski i w te słowa przemówił do sędziowskiego grona:

— „Żaluję się nomine Magistratus consularis tamquam custodis pacis publicae i imieniem totius communitatis miasta na Jana Kałuskiego, cyrulika, iż on dla pewnego excesu i obelżenia sprośnego Urzędów Panów Radziec z decretu prawa tutecznego będąc w więzieniu na ratuszu do decyzjej Jego Królewskiej Mości zatrzymany, ważył się per certas et subordinatas personas militares, sobie jedynie z imienia i nazwiska dobrze znanych, do kilkuset osób zbrojnych dnia dziesiejszego o godzinie prawie obiednej, kiedy mało niewszyscy mieszczanie u stołów swych siedzieli, sposobić i naprawić, z których jedni broną (bramą) Halicką miasta tego do 80 osób opanowawszy, na zwodach uszykowani stanęli, dla niedopuszczenia przywarcia brony a drudzy ratusz do półtoraset osób z dobytemi broniami i nałożonymi półhakami, bene instructi et armati obstąpili".

„Trzeci zaś kilofy, siekiery, motyki i inne instrumenta do dobywania więzienia mający, w ratusz wpadłszy, naprzód sługi i straż miejską rozgromili i niektórych pobili, potem drzwi żelazne, kraty kłódkami statecznie obwarowane, odbili. Z którego więzienia, gdzie siedział Kałuski, będąc instructus, na nich oczekiwając, między nie się wmieszał i przez miasto między kupą zbrojnych i strzelających z kordem dobytym idąc, z brony wyszedł, gdzie na przedmieściu będąc pomocnikom swym śledzi za parę czerwonych kupił, do

Paryż pod znakiem retoryki

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego")

Paryż, w marcu

Paryż stolica mody, mody wszelkiego kalibru, rozciągającej władcze swe skrzydła nie tylko nad ubiorami, ale i nad myślą i pracą ludzką, przeżywa w ciągu roku szereg okresów, jak gdyby „sezonów", z których jedne są normalne, coroczną tradycją uświęcone i utrwalone, a inne — nadzwyczajne, wynikające ze zbiegu okoliczności, z kaprysu, ot — efemerydy.

W tych dniach jesteśmy świadkami nadzwyczajnego urodzaju elokwencji. We wszystkich dziedzinach życia społecznego, naukowego, politycznego etc. Jest to fala, nawet jak na Paryż, olbrzymia i niezwykle płodna.

Zaczyna ją i rej wodzi — któżby inny? — Izba Deputowanych, owa renomowana rekordzistka deklamacyjno-oratorskich popisów i najlepsza zdaje mi się, uczelnia retoryki i frazeologii współczesnej cywilizacji. Przy tej sposobności — ewentualnym kandydatom na jej uczniów i pacjentów, podaję jako źródło studiów retorycznych tej „szkoły", zresztą jedyne dla tych, którzy nie mogą brać osobistego w nich udziału: „Journal Officiel, Debats parlementaires". Za „jedne 30 centimów" jest co czytać na cały tydzień! I pomyśleć, że to wszystko zostało wypowiedziane w ciągu jednego posiedzenia, wydrukowane w ciągu jednej nocy w milionach egzemplarzy! O, zaiste, w dzisiejszych kryzysowych czasach, Izba Deputowanych jest jeszcze niezłym businessem...

— — — — — — — —

Innym turniejem wymowy, o wiele sympatyczniejszym, bo nie pociągającym za sobą ponurych nieraz konsekwencyj politycznych, sympatycznym wreszcie przez swój polski i filo-polski charakter, było uroczyste posiedzenie Instytutu Badań Naukowych nad Emigracją Polską we Francji, które w ubiegłą niedzielę ściągnęło do wielkiego amfiteatru „Descartes" w paryskiej Sorbonie liczne rzesze francuskich przyjaciół Polski.

Posiedzeniu przewodniczył p. Ambasador Łukasiewicz. Prezes Instytutu, dr Fortunat Strowski (Francuz pochodzenia polskiego i gorący przyjaciel Polski), profesor Uniwersytetu Paryskiego, wygłosił piękny odczyt na temat dawnej emigracji polskiej, wychodźtwa politycznego patriotów, którzy woleli mękę i trudy tułaczki na obcej ziemi, niż jarzmo wroga w ojczystym kraju cierpieć. Z kolei, dr Edward Pomian Pożerski, Szef Laboratorium Instytutu Pasteur'a w Paryżu (również Francuz pochodzenia polskiego) opowiedział dzieje Szkoły Polskiej w Paryżu, która w latach niewoli kształciła młode pokolenia wygnańców polskich i stwarzała z nich doskonałe kadry uczonych, profesorów, lekarzy, inżynierów, a nawet dyplomatów, którzy — wszedłszy na służbę Francji, oddali jej usługi niespożyte i zapisali się niezatartymi zgłoskami w dziejach kultury i potęgi państwowej tego kraju. Pozbawieni własnego, wolnego kraju, młodzi Polacy oddawali zdolności oraz zalety obowiązku i energii, właściwe ich rasie, bratniemu narodowi Francji, pracując nad jego potęgą, zarówno w metropolii, jak i w koloniach, gdzie niejeden Polak wyróżnił się jako znakomity organizator i udowodnił — już a priori — argument, że Polska jest uzdolniona do posiadania i zarządzania koloniami, tak samo, jak każdy inny naród kolonialny.

Stan Emigracji bezpośrednio przed Wielką Wojną i jej stanowisko podczas wojny przedstawił dr Zygmunt Zaleski, profesor Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Prelegent opisał ofiarność i bohaterstwo polskich zastępów, które w szeregach Francji walczyły o przyszłość Polski, o jej wydarcie z rąk zaborców, o zjednoczenie, wreszcie o jej byt niepodległy.

Ostatni referat tego pamiętnego posiedzenia sorbońskiego wygłosił dr Stefan Włoszczewski, który omówił zagadnienia powojennej emigracji polskiej do Francji. Referent scharakteryzował ją jako dopływ świeżej krwi do organizmu wycieńczonego wojną i wyludniającego się szczególnie groźnie na roli, skąd rzesze pracownicze, zachęcone blaskami i wygodami współczesnego życia miejskiego, uchodzą do miast i angażują się w przemyśle, pozostawiając ziemię w opuszczeniu tym poważniejszym, że w całej Francji, a więc zarówno w mieście, jak i na wsi, przyrost naturalny ludności jest znikomy.

Polski rolnik i polski górnik emigrant wnoszą z sobą zapas nowych sił i energii twórczej i wzbogacają nim życie francuskie. Ich wartość jest tym cenniejsza, że wnoszą z sobą polskie walory społeczne, t. j. miłość do roli, miłość do najcięższej pracy z pogardze niem atrakcji miejskiej, wreszcie — silną rozrodczość, które to walory czynią z Polaków jeden z najbardziej wartościowych elementów społecznych.

— — — — — — — —

W turnieju retorycznym nie sposób pominąć Akademię Francuską. Poczciwa Dama spod Kopuły, która z maestrią czuwa nad pięknem czarującego języka francuskiego, za obrazę wziąć mogłaby takie przeoczenie. Ale, ponieważ przed niedawnym czasem poświęciliśmy jej więcej uwagi, dziś krócej się przy niej zatrzymamy.

Akademia Francuska jest wielką damą. Poznać to, bo przyjmować umie i lubi. A oblubieńców ma sporo, kandydatów zaś jeszcze więcej. Każdy z nich nie tyle na piękno tej dostojnej pani łasy, boć trzy wiekowa piękność raczej do muzealnego już użytku stosowna... Lecz Akademia, życiem długim doświadczona i świadoma, że pięknem swym nikogo już nie zwabi, ofiarowuje — nieśmiertelność. Na to zaś amatorów jest bez liku. Toteż biedaczka opędzić się nie może kandydatom, natrętnym — jak nie przymierzając pszczoły, gdy miód zwęszą...

Ledwie niedawno uporała się z Zakiem de Lacretelle, gdy już przemyślny Leon Berard upomniał się o swoją nieśmiertelność. Uzyskał ją w ten czwartek i ucieszony, machnął mówkę trwającą równo dwie godziny. Nie dziwmy się długości tej mowy. Pan Leon Berard jest adwokatem, jednym z najznakomitszych we Francji. Przy tej sposobności warto wspomnieć o szpadzie nowego Akademika: Brać adwokacka, uradowana faworem Akademii i splendorem jej wyboru, obdarzyła swego mistrza wspaniałą szpadą i wręczyła mu ją podczas uroczystości w Bibliotece Pałacu Sprawiedliwości w Paryżu. Oczywiście i tu miłośnika retoryki zawód nie spotkał: w przybytku elokwencji sądowej popłynęły ku niebu i ku uszom licznych słuchaczy najpiękniejsze melodie współczesnej sztuki ozdobnego mówienia.

A Akademia? Może być spokojna! Dziś dostała adwokata. Jutro dostanie biskupa: Monseigneur Grente, biskup w Mans, wyniesiony niedawno na fotel... nieśmiertelności, pośpieszy niebawem objąć go w posiadanie.

Akademia Francuska zdaje się mieć komplet zapewniony. Ma własnych marszałków, generałów i admirała; posiada kardynała, biskupa, lekarza, adwokata; otacza ją rój literatów, poetów i pieśniarzy.

Czegoż jeszcze może Akademia od losu wymagać?

AR-WOY-MAS

Kronika kulturalna

Amerykańska powieść o pani Walewskiej

Można zaryzykować powiedzenie, że ostatni rok był niezwykle pomyślny dla historycznej postaci pani Walewskiej, matki drugiego syna cesarza Napoleona. Kilka powieści, film z Gretą Garbo, sztuka sceniczna oraz mnóstwo artykułów i wspomnień w prasie całego świata. Obecnie przybywa nowy listek do wieńca sławy słynnej Polki. Znany dom wydawniczy w New Jorku wydał w lutym powieść historyczną typu vie romancee, pióra Paula Frischauera p. t. „A Great Lord", który jeszcze raz wskrzesza dzieje tragicznej miłości do Marii Walewskiej. Ciekawe, że Wielkim Lordem jest nie Napoleon, lecz mąż pani Walewskiej. Książka spotkała się z uznaniem krytyki.

Nowy film Katarzyny Hepburn

Młodziutka Katarzyna Hepburn została zaangażowana przez wytwórnię „Columbia" do odegrania głównej roli w filmie „Vacation Bound". Partnerem jej będzie sympatyczny Gary Grant. Obraz ten, nakręcany pod okiem samego George'a Cukora ma być, jak zapowiadają, najwybitniejszą produkcją bieżącego roku. Wraz z Katarzyną Hepburn wystąpi w tym filmie, w roli młodszej siostry głównej bohaterki, Joan Bennett.

tego małmazji, wina kilka bukłagów kazał wziąć na wóz swój, na to przygotowany wsiadłszy, wespół z innymi odjechał".

Po tych słowach oskarżyciel publiczny przedstawił ławie sądowej jako lica siekiery i kilofy, pozostawione w więzieniu przez sprawców zbrojnego napadu, w końcu prosił o delegowanie dwu ławników na miejsce.

Na wezwanie wójta podnieśli się z ławy dwaj ławnicy, Michał Szolc Wolfowicz i Marcin Szarfenberger, którzy, po powrocie z tej wizji lokalnej, złożyli ławie relację:

— „Widzieliśmy naprzód — mówili, drzwi jedne na wschodach kraciane, żelazne, od których kłódki obito, otworzone, także drugie drzwi, którymi się więzienie zamyka, otworzone, potem trzecie drzwi do samego więzienia, w którym Kałuski siedział, odbite i więzienie otworzone".

Przystąpiono do przesłuchania świadków, z których pierwszy zeznawał Jerzy Szolc, strażnik bramy. Zeznał on, że pan burmistrz rozkazał mu, by razem ze szlakowym brony pilnował i nigdzie nie odchodził a na wypadek, gdyby jakiś większy orszak wchodził do brony, aby natychmiast dał znać panu burmistrzowi. Na wiadomość o zbliżaniu się niemałego orszaku kozaków, podaną świadkowi przez szlakowego, gdy zamierzał bezwłocznie zawiadomić o tem burmistrza, został nagle otoczony przez około 40 napastników, z których jeden przemówił do niego w te słowa:

— „Chłopie! nie ruszaj się! bo dziś zginiesz!"

Świadek zaznaczył „że bardzo się zląkł, żona i dzieci wpłacz, nie mogłem żadną miarą zawiadomić pana burmistrza!"

Drugi świadek, Wawrzyniec, szlakowy niewiele nowych dodał w tej mierze szczegółów, usprawiedliwiając się przede wszystkim, iż wobec nagłego najścia uzbrojonych ludzi nie mógł zawiadomić pana burmistrza o ich najściu, a to tem bardziej, iż napastnicy oponowali zaraz bronę a niezadługo potem z miasta z strzelaniem idąc, broną na przedmieście wyszli i z nimi pospołu i Kałuski także szedł.

Po złożeniu przez obu świadków przysięgi, oskarżyciel publiczny wywodził w dalszym ciągu, iż jak z relacji Panów Wiernych wynika, napad na ratusz i wyłamanie krat i drzwi więziennych jest pogwałceniem spokoju publicznego przez żołnierstwo obcej narodowości za wpływem i staraniem oskarżonego Jana Kałuskiego, który skazany być winien na gardło.

Sąd wobec tego, że oskarżony pomimo czterokrotnego wołania nie jawił się, za czyn swój gardłem winien być karany, pomimo tego jednak w myśl obowiązujących przepisów zarządził możność wniesienia przez oskarżonego prawnej przeszkody niejawienia się na sądzie i w tym celu odroczył rozprawę do dnia następnego.

Gdy w dniu następnym Jan Kałuski nie jawił się na rozprawie i nie skorzystał z prawa „legalis impedimenti", gdy go powtórnie na ratusznych schodach wywoływał woźny sądowy, aby zjawił się na sądowej rozprawie i usprawiedliwił się z pogwałcenia spokoju publicznego — głuche milczenie zaległo rynek po donośnych okrzykach woźnego Macieja Ruszka. Kałuski, który już w tej chwili oddalał się coraz bardziej od brony miejskiej i ratusznego sądu, nie jawił się na wezwanie urzędowe, nie rad dawać głowy pod miecz katowski.

Gdy tedy i w tym drugim wypadku wywołania swego nie jawił się oswobodzony przez najazd zbrojny z ratusznego więzienia cyrulik-chirurg, — oskarżyciel publiczny zwrócił się do ławy z zapytaniem, czy turbator pacis publicae nie zasłużył na karę gardłową?

Nastąpiło w tej chwili ferowanie sądowej sentencji wyroku:

— „Sąd ze względu na to, że oskarżony na publiczną proclamę nie jawił się, aby usprawiedliwić się z zarzuconych mu zbrodni pogwałcenia spokoju publicznego i wyłamania drzwi i krat więziennych ani też nie przedstawił żadnej w jawieniu się przeszkody, przeto podpada karze gardła a ponieważ jest nieobecny, proskrypcji z równoczesną konfiskatą majątku".

Wkońcu ławnicy ferowali wyrok, w myśl obowiązującego zwyczaju zwrócił każdy z nich ku ziemi dwa palce: skazuje się zbiega Jana Kałuskiego na proskrypcję zwaną Ocht i wydając go w ręce nieprzyjaciół do chwili, w której zjawi się i usprawiedliwi z pogwałcenia spokoju publicznego i wyłamania więzienia.

Nazwisko Kałuskiego znika z tą chwilą z kart sądowej księgi. Prawdopodobnie już więcej we Lwowie nie jawił się z obawy przed następstwami, które stać się mogły jego udziałem.

a. m.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Na nowe tory wchodzi polskie budownictwo wiejskie

Pierwszą ogólnopolską konferencję w sprawie budownictwa wiejskiego, zwołaną przez Centralne Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych — należy uważać za całkowicie udaną. Zarówno liczba uczestników, udział przedstawicieli władz, instytucyj i organizacyj, jak i poziom referatów oraz rozmiary dyskusji — zaświadczyły wyraźnie o tym, że zwołanie tego rodzaju konferencji było celowe i bardzo na czasie.

Ale mimo wszystko powstaje obawa, by piękny plon konferencji nie zmarnował się, by to, co uznano za wskazane i pożyteczne w dziedzinie budownictwa wiejskiego — zostało należycie realizowane, by wreszcie przy samej realizacji uchwał, wniosków i postulatów — nie wystąpiła dwutorowość czy nawet rozbieżność. Obawę tę hamuje do pewnego stopnia uchwała, stanowiąca niejako resume całodziennych obrad, a brzmiąca następująco: „I ogólnopolska konferencja w sprawie budownictwa wiejskiego powierza Centralnemu Towarzystwu Organizacyj i Kółek Rolniczych wszczęcie starań u władz państwowych i samorządowych o realizację uchwał, zapadłych na konferencji. Czyniąc pobieżny przegląd wygłoszonych referatów i rozwiniętej następnie szeroko dyskusji należy podkreślić, że na czoło najpilniejszych zagadnień w zakresie budownictwa wiejskiego wysunięto następujące:

1) Planowanie osiedli wiejskich w związku ze scaleniem gruntów rolnych. Wyrażono tu postulat, by zamiast dotychczasowego rozpraszania zagród wiejskich — dążyć do stwarzania osiedli planowo zabudowanych, przystosowanych należycie do potrzeb spółdzielczych, do możliwości organizowania życia wiejskiego pod względem społecznym i kulturalnym i t. d.

2) Urządzanie budynków mieszkalnych i gospodarskich na wsi. Poruszono tu takie sprawy, jak wentylacje, oświetlenie, urządzenia i sprzęty z zakresu gospodarstwa kobiecego i t. p.

3) Materiały budowlane. Zgłoszono tu potrzebę prowadzenia badań i lepszego wykorzystania do budowy domów mieszkalnych i budynków gospodarskich na wsi surowców budowlanych, znajdujących się bezpośrednio na gruncie, a więc takich, jak glinę, piasek, kamień, torf i t. p.

4) Konieczność przygotowania sił fahcowych — o średnim i wyższym wykształceniu — obeznanych gruntownie z potrzebami budownictwa wiejskiego.

W końcu uwzględniono również sprawę budownictwa użyteczności publicznej, a więc wznoszenie domów ludowych, ośrodków zdrowia, remiz strażackich, łaźni i t. p. Wreszcie wyrażono życzenie, by podobne konferencje zwoływano częściej. Z jednej strony kontrolowałyby one postęp dotychczasowych prac, z drugiej wskazywały nowe wytyczne.

Rewelacyjny wynalazek Polaka sprzedany zagranicy

Utarła się w Polsce opinia, że jesteśmy płodni w wynalazców i wynalazki, ale które tylko w słabym stopniu są eksploatowane przez nas samych, że najpoważniejsze wynalazki, poczynione przez Polaków, często są rychlej ocenione przez zagranicę, aniżeli przez kraj, w którym trudno o znalezienie kapitału dla ich sfinansowania. Przypomnimy tu o światowym znaczeniu wynalazku polskiego inżyniera Sędzimira, który po długich latach pracy laboratoryjnej i doświadczalnej w fabrykach śląskich, doszedł ostatnio do kapitalnych wyników w zakresie produkcji blachy ocynkowanej. Dzięki niemu można ją produkować w rolkach o dowolnej długości; dotychczas blacha cynkowa była produkowana w arkuszach.

Przy okazji tego wynalazku uwidoczniło się, jak niewystarczająca jest w Polsce opieka nad rodzimą wynalazczością. Oto zamiast wynalazek Sędzimira zatrzymać wyłącznie dla Polski, choćby przez pierwsze kilkanaście lat, by zastosowawszy go w jak najszerszej mierze eksportować blachę ocynkowaną w rolkach na cały świat, z lekkim sercem odstępuje się licencję zagranicy. Francja, Szwajcaria, Niemcy i Stany Zjednoczone ubiegają się o licencję na nowy sposób produkcji blachy ocynkowanej; w Ameryce, która jest już w posiadaniu tej licencji, przestawia się produkcję niektórych fabryk na zastosowanie wynalazku Sędzimira.

Toteż inicjatywa Targów Poznańskich, które z roku na rok organizują w swych ramach dział wynalazków, podnosząc konieczność roztoczenia nad nimi jak najtroskliwszej opieki, zasługuje na uznanie. Chodzi bowiem nie tylko o to, by wynalazek znalazł nabywcę i realizatora, lecz również by został zastosowany w Polsce i dla niej pracował.

Budowa tkalni pod Rzeszowem

W Błażowej pod Rzeszowem upatrzony został już odpowiedni teren pod budowę tkalni sukna, tak, że z wiosną można będzie już przystąpić do rozpoczęcia robót. Na razie projektowana jest budowa gmachów murowanych na urządzenie przędzalni wełny oraz tkalni mechanicznej dla wyrobu materiałów wełnianych z przędzy czesankowej, szewiotowej i t. d. Projektuje się również budowę fabryki konfekcyjnej gotowych ubrań dla ludności wiejskiej i robotniczej.

Sytuacja w imporcie pasz treściwych

W części prasy fachowo-rolniczej pojawiły się wiadomości, jakby import pasz treściwych, konieczny z braku tychże w kraju, wynikłego na skutek suszy, był niedostateczny i jakoby rolnicy spotykali się z trudnościami w zaopatrywaniu się w pasze treściwe. Jak nas informują ze źródeł miarodajnych, sprawa bynajmniej nie przedstawia się tak groźnie.

Sytuacja w Polsce na rynku pasz treściwych jest spokojna i nie należy zapewne oczekiwać silniejszych perturbacyj. Zapotrzebowanie ze strony rolników jest duże, aczkolwiek nie dosięga rozmiarów, przewidywanych jesienią; prawdopodobnie wskutek bardzo pomyślnego zbioru ziemniaków oraz wskutek zniżkowego kształtowania się cen na zboża pastewne. Szeroko rozwinięta akcja zapewnienia rynkowi krajowemu importu pasz treściwych przez zawarcie kilku dodatkowych umów międzynarodowych sprawiła, iż na ogół brak pasz treściwych nie daje się odczuwać w kraju. W niektórych okolicach, przyzwyczajonych do używania śrutu sojowego, ostatnio dawał się odczuwać jego brak. Jednak na tych samych terenach makuchy słonecznikowe nie znalazły szerszego zbytu. Jest to dowodem, iż rolnicy nie odczuwają poważnych braków. Ogólna ilość zezwoleń na import śrutu sojowego do Polski do września ub. r. wynosi 19.000 ton, w czym 12.500 ton śrutu duńskiego; zostały one niewątpliwie całkowicie wykorzystane. W jakim stopniu natomiast zostały przez importerów wykorzystane zezwolenia na import śrutu szwedzkiego i norweskiego trudno obecnie jeszcze ustalić.

Ze wskazanej powyżej ogólnej ilości — około 4.300 ton importowały Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe.

W zakresie importu makuchów i śrutów słonecznikowych z Rumunii wydano ogółem zezwoleń na 5.325 ton, w czym P. Z. P. Z. partycypowały w ilości 1.800 ton. Nie wszystkie jednak zezwolenia, wydane innym importerom, poza P. Z. P. Z., zostały dotychczas zrealizowane.

Możemy stanąć do konkurencji z zagranicznym przemysłem drzewnym

Zdawałoby się, że polski przemysł drzewny posiada wszelkie dane ku temu, aby rozwinąć się w najpoważniejszą gałąź produkcji przemysłowej w Polsce. Przy tak poważnym zapotrzebowaniu zagranicy na wyroby półsurowe i gotowe z drzewa, przemysł drzewny winien przodować innym pod każdym względem. Niestety, możliwości tych nie wyzyskuje. Pojemny rynek angielski sprowadza z Finlandii ćwieki drzewne do obuwia, okna standaryzowane w stanie surowym, a nawet zwyczajne kije i rączki do szczotek.

Angielski import drzewnych wyrobów gotowych i w stanie półsurowym z Polski, w stosunku do całego importu brytyjskiego w tej dziedzinie, jest minimalny. Jeżeli tak jest, to winę za taki stan rzeczy ponosi nie kto inny, jak tylko polski przemysł drzewny. Wykazuje on zbyt słabą ekspansję i niedostateczne wysiłki w kierunku swego rozwoju, idąc po linii najmniejszego oporu i eksportując przede wszystkim surowiec i materiał tarty.

Jednym z wyrazów zewnętrznych niedociągnięć w organizacji przemysłu drzewnego jest w zupełności niedostateczne obsłanie Targów Poznańskich. W roku ubiegłym pewien poważny importer angielski, przybyły z Londynu, interesował się szczególnie przemysłem drzewnym. Chciał dać zamówienie roczne na dostawę okien w surowym stanie. Nie znalazłszy na Targach odpowiedniej firmy, opuścił Poznań. Po pewnym czasie dowiedzieliśmy się, że zamówienie to otrzymała Finlandia w ilości 12 wagonów tygodniowo!

Polska, kraj bogaty w surowiec drzewny, winna posiadać silnie rozwinięty przemysł w tej dziedzinie, a jego kontakty z zagranicą winny być bardzo bliskie. Zbliżające się Targi Poznańskie stwarzają dobrą okazję dla zobrazowania całości produkcji przemysłu drzewnego i dla zorientowania przybywających importerów zagranicznych w możliwościach, jakie przedstawia dla rynków zagranicznych polski przemysł drzewny. Oby przemysł nasz okazję tę właściwie wyzyskał.

Kwestia spłaty długów wojennych

W uzupełnieniu podawanych już przez nas pogłosek i informacyj o chęci uregulowania sprawy długów wojennych przez niektóre państwa, zaznaczyć należy, iż według informacyj Associated Press, prezydent Roosevelt miał poruszyć ostatnio kwestię spłaty długów wojennych przez następujące państwa europejskie: Austrię, Czechosłowację, Łotwę, Węgry, Litwę i Estonię.

Państwa te miały zabiegać w Waszyngtonie o ułatwienie im tych spłat i miały się jakoby spotkać z życzliwym przyjęciem ich propozycyj. Wszystkie państwa europejskie razem dłużne są St. Zjednoczonym, jak wiadomo, sumę 12 miliardów dolarów. Ale ze wszystkich dłużników jedna tylko Finlandia spłaca regularnie swój dług. W sferach miarodajnych w Waszyngtonie rozważana jest kwestia, czy większym państwom możnaby przyznać te same ułatwienia, o które prosiły wyżej wymienione kraje.

Giełda

WALUTY

Belgi belg. 89.77 — 89.30, dolary amer. 526 1/2 — 524, dol. kanad. 526 — 523 1/2, floreny hol. 295.74 — 294.00, fr. franc. 17.31 — 17.01, fr. szwajcarskie 122.65 — 121.85, funty angielskie 26.53 — 26.37, guldeny gd. 100.25 — 99.75, kor. czeskie 17.50 — 16.50, kor. duńskie 118.40 — 117.55, kor. norw. 133.18 — 132.20, kor. kor. szwedzkie 136.59 — 135.60, liry wł. 21.90 — 21.00, marki fińsk. 11.74 — 11.30, marki niem. 104.00 — 98.00, szyl. austr. 99.00 — 94.00, marki srebrne 119.00 — 113.00, Tel. Aviv 26.20 — 25.95.

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół wewnętrzna 66.25 — 66.00 — ost. setki, 3 inwest. 1 em. 84.38 — serie 93.75, 3 inwest. 2 em. 84.50 — serie nienotowane, 5 konwersyjna 69.75, 5 kolejowa 67.75, 4 premj. dolarowa 42.50, 4 konsolidacyjna 67.50 — 67.75 — 67.50 — ost. drobne, 8 ziem. dol. kupon 44.80.

Tendencja niejednolita.

AKCJE

Bank Polski 112.00, Węgiel 31.75 — 31.50, Modrzejów 14.25, Starachowice 39.25.

Tendencja utrzymana.

DEWIZY

Belgia 89.55 — 89.77 — 89.33, Berlin 213.07 — 212.01, Gdańsk 100.25 — 99.75, Amsterdam 295.00 — 295.74 — 294.26, Kopenhaga 118.40 — 117.80, Londyn 26.46 — 26.53 — 26.39, N. Jork czek 526 3/4 — 528 525 1/2, kabel 527 — 528 1/4 — 525 3/4, Oslo 132.85 — 133.18 — 132.52, Paryż 17.21 — 17.31 — 17.11, Praga 18.51 — 18.56 — 18.46, Sztokholm 136.25 — 136.59 — 135.91, Zurych 122.65 — 122.05, Wiedeń 99.25 — 98.75, Mediolan 27.81 — 27.67, Helsinki 11.71 — 11.74 — 11.68, Montreal 527 7/8 525 3/8, Tel Aviv 26.53 — 26.39.

Tendencja mocniejsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica obrót 475 ton, tend. spokojna. Żyto obrót 257 ton, tend. ożywiona. Jęczmień obrót 173 ton, tend. spokojna. Owies obrót 50 ton, tend. spokojna.

Obrót ogólny 1.832 ton

Kursy niezmienione.

Tragiczny epilog sprzeczki braterskiej w domu majora

(a) Wstrząsające zajście rozegrało się w dniu wczorajszym o wczesnej godzinie rannej w willi majora w st. sp. Adolfa Twardowskiego przy ul. Oficerskiej, l. 15, gdzie wśród sprzeczki w czasie szamotania się, brat zastrzelił brata. Wiadomość o wstrząsającym zajściu w cichej, spokojnej willi, wśród ogólnie szanowanej rodziny, na tle błahym, wywołała w mieście łatwo zrozumiałe wrażenie.

Wspomnianą willę zamieszkuje mjr baonu sanitarnego Adolf Twardowski, znany działacz sportowy, wraz z żoną i dwoma synami: 27-letnim Tadeuszem i 26-letnim Zdzisławem oraz siostrą, emer. nauczycielką. Obaj synowie studiowali prawo na U. J. K., Tadeusz był już magistrem, młodszy Zdzisław kończył studia i miał zajęcie przedpołudniowe w biurze personalnym Elektrowni miejskiej.

Pomiędzy braćmi, którzy o godz. 8-mej rano wybierali się na miasto powstała na bliżej na razie nieznanym tle sprzeczka, która z błahej jakiejś przyczyny poczęta, przybrała w kilka chwil później tragiczny, wstrząsający obrót. Obaj bracia, którzy żyli dotychczas w zgodzie, nagle popadli w sprzeczkę, przy czym starszy Tadeusz, uchwyciwszy w pewnym momencie stołek kuchenny, zagroził nim młodszemu bratu. Wyłoniła się odrazu u obu atmosfera gorączkowego podniecenia, a młodszy Zdzisław odpowiedział momentalnie wydobyciem z kieszeni rewolweru. Słowna sprzeczka przeistoczyła się w czynne starcie, które rozwijało się bardzo szybko, wśród bowiem szamotania padł strzał, który ugodził starszego Tadeusza w lewą rękę. Ranny Tadeusz usiłował wyrwać rewolwer z rąk brata i wówczas w szamotaniu padł strzał, który ugodził Zdzisława w głowę i spowodował po kilku minutach jego śmierć. Zdzisław ciężko ranny, padł przed głównymi drzwiami wyjściowymi od strony wewnętrznej i zakończył życie. Niebawem powrócił zawezwany z miasta ojciec, a rozpacz zarówno rodziców, jak ich starszego syna usuwa się wprost z pod pióra.

Na miejsce wypadku przybył sędzia śledczy Kapuściński, lekarz sądowy dr Kozłowski, kierownik Kom. V. P. P. kom. Wajdyk oraz kom. Senger z wydziału śledczego, którzy dokonali naoczni sądowo-lekarskiej.

Trudno w tej chwili o ścisłe ujęcie tła wstrząsającego zajścia tej tragicznej sprzeczki braterskiej. Rannego Tadeusza poddano w szpitalu powszechnym operacji wyjęcia kuli.

Ogólne współczucie towarzyszy mjr. Twardowskim, którzy wśród tak tragicznych okoliczności stracili w dniu wczorajszym syna.

Bazyli Bumba — jako przedsiębiorca gastronomiczny

(a) Pomysłowym przedsiębiorcą gastronomicznym jest niejaki Bazyli Bumba, który otworzył jadłodajnię-bufet przy ul. Łyczakowskiej l. 71, nie rozporządzając ani gotówką, ani kartą przemysłową. Radził sobie w ten sposób w pierwszej chwili, że pobrał wysokie kaucje od bufetowej i kucharki, a uzyskawszy w firmie „Kosmos" radiowy aparat za 450 zł., z miejsca odsprzedał. Kres praktykom pomysłowego przedsiębiorcy położyła policja.

Ze zwyczajnej rubryki

(a) Wśród bliżej nieznanych okoliczności z mieszkania Natana Ganga (Graniczna 5A) skradziono wczoraj złoty zegarek i branzoletkę wartości około 500 zł. — Nieznany sprawca włamał się do mieszkania Henryka Sommera (ul. Mochnackiego 22), skąd zabrał futro wartości 400 zł. — Grasowali dalej wczorajszej nocy nieznani sprawcy po mieszkaniu Ludwika Kiełbasy (ul. Ks. Skorupki 14) i Kazimierza Specjała, który w dniu swych imienin stracił złoty zegarek.

Rozprawa apelacyjna przeciw dr. Stanisławowi Tabiszowi

(—) Sprawa adwokata lwowskiego, dr Stanisława Tabisza, działacza Stronnictwa Ludowego, skazanego przez Sąd Okręgowy w Czortkowie za agitację w czasie strajku chłopskiego na 2 lata bezwzględnego więzienia i 500 zł. grzywny, rozpatrywana była wczoraj ponownie przez Sąd Apelacyjny we Lwowie.

Rozprawa, którą prowadzi s. a. dr Januszewski, rozpoczęła się w obecności tłumów publiczności. Jako wotanci zasiadają s. a. dr Dworzak i s. a. dr Jaroszyński. Oskarżenie popiera wiceprokurator Czownicki, broni adw. dr Pieracki.

Sąd pierwszej instancji orzekł, że przemówienie oskarżonego wygłoszone w Buczaczu wobec 6 tysięcy zgromadzonych, zawierało wystąpienia, kolidujące z kodeksem karnym, m. i obrazę rządu, starostwa powiatowego w Buczaczu i policji. Rozpatrując całokształt działalności Stronnictwa Ludowego, stwierdzono na pierwszej rozprawie, że strajk chłopski w sierpniu ub. r. był tylko etapem w walce przeciw rządowi, a ze względu na swą formę i przebieg upodobnił się do „rokoszu ze smutnych czasów przedrozbiorowych".

Na rozprawie apelacyjnej po odczytaniu aktu oskarżenia i wyroku I. instancji odczytano na wniosek stron rezolucję Komitetu wykonawczego Stronnictwa Ludowego nawołującą do strajku, a na wniosek obrońcy zeznania starosty buczackiego p. Fedorowicza.

Starosta zeznał, że na wiadomość o zajściach w Baryszu wysłał samochodem oddział policji z komisarzem Komarem, który po przybyciu na miejsce telefonował do starosty, że tłum zdemolował posterunek P. P., a auto połamał i wrzucił do wody. W czasie rozruchów padły dwa strzały z karabinu maszynowego i bomby łzawiące.

Adw. dr Pieracki zgłosił wniosek na powołanie nowych świadków, m. i b. premiera prof. Bartla i prof. Stanisława Grabskiego. Sąd po naradzie zgodził się na dopuszczenie kilku świadków, odrzucając wnioski w sprawie powołania profesorów Bartla i Grabskiego.

Po przesłuchaniu dwóch świadków, którzy jawili się na rozprawę, odroczono proces do 15 bm. w celu wezwania dalszych świadków.

Wiadomości bieżące

5 marca

Sobota

Fryderyka
Jutro: Kolety

Wschód słońca 6·15
Zachód „ 17·21

GODZINY PRZYJĘC W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

TEATR WIELKI

Sobota, 5. III. 7.30 „Niezwykła podróż".
Niedziela, 6. III. 12 „Janek i Franek" 3.30 „Pan Jowialski", 7.30 „Sissy".
Poniedziałek, 7. III. 7.30 „Sissy".

TEATR ROZMAITOŚCI

Sobota, 5. III. 7.30 „Domek z kart"
Niedziela, 6. III. 3.30 „Domek z kart", 7.30 „W Perfumerii".
Poniedziałek, 7. III. 7.30 „Niezwykła podróż".

KINOTEATRY:

APOLLO: „Huragan".
ATLANTIC: „Kurier carski".
BAŁTYK: „Atak o świcie" i „Kochana Rodzinka".
CASINO: „Motyl Hiszpański".
CHIMERA: „Sherlock Holmes i Dr. Watson".
EUROPA: „Zawiniłam".
GLORIA: „S. Francisco" i „Wesoły Donjuan".
GRAŻYNA: „Byłam szpiegiem — Fräulein Doktor".
KOPERNIK: „Ostatnia noc skazańca".
MARYSIEŃKA: „Bez świadków" i „Bestie Dzikiego Zachodu".
METRO: „Trójka Hultajska".
MUZA: „Zaginiony horyzont" i Koniec Pani Cheyley".
PALACE: „Ubóstwiana".
PAX: „Trędowata" i „Ordynat Michorowski".
RAJ: „Droga do Rio".
RIALTO: „Dziewczę z Paryża".
STYLOWY: „Historia jednej nocy".
ŚWIT: „Ogród Allaha" i „Lot straceńców".
TON: „Ostatni pociąg z oblężonego miasta" i „Gra życia".
UCIECHA: „Antek Policmajster".

NOWY FOTOPLASTIKON T. S. L. Szajnochy 2 Legionów 3 (oficyny): Wystawa światowa w Paryżu.
FOTOPLASTIKON — pl. Mariacki 5. — „Wyspa Jawa". Perła kolonij holend.

TEATR

— TEATR WIELKI. Dziś ciekawa nowość repertuaru, obfitująca w szereg scen pełnych humoru, współczesna sztuka „Niezwykła podróż" z Barwińską, Kwiatkiewiczową, Żmijewską, Borowskim, Guttnerem, Solarskim, Staszewskim, Szyndlerem, Zintelem w świetnej reżyserji J. Szyndlera, z nastrojową dekoracją M. Różańskiego. Abon. 14.

— PRZEDOSTATNI RAZ „DOMEK Z KART" dziś w T. Rozmaitości po cenach zniżonych z uroczą parą Karin Tiche i Mierzejewskim. Abon. 12.

— OSTATNI RAZ „JANEK I FRANEK" w T. Wielkim na poranku o 12-tej po cenach najniż. od gr. 25 do zł. 1,70 w niedzielę w niezmienionej obsadzie z udz. dziecięcego baletu szkoły Ciesielskiej, Goreckiej. Ważne abon. i wynajem lóż.

— JUTRO POPOŁUDNIU po cenach zniżonych w T. Wielkim po raz ostatni „Pan Jowialski" w doskonałej premierowej obsadzie — w T. Rozmaitości po raz ostatni „Domek z kart".

— „SISSY" W T. WIELKIM ukaże się już tylko na trzech ostatnich przedstawieniach: w niedzielę, poniedziałek i wtorek. Dla udostępnienia najszerszym sferom publiczności poznania wspaniałego widowiska, ceny zostały zniżone do minimum i wynosić będą tylko zł. 1 i zł. 2 na wszystkie miejsca w parterze, sprzedawane przez kasy teatrów w kolejności zgłaszających się osób. Wcześniejszy nabywca biletu otrzyma najbliższe miejsce, poczynając od I. rzędu parteru.

— PRAPREMIERA SZTUKI „DONOGOO-TONKA. Słynna sztuka pisarza współczesnej Francji Jules Romains'a „Donogoo-Tonka" ukaże się jako prapremiera na scenach polsk. w połowie przyszłego tygodnia w Teatrze Wielkim, specjalnie przetłumaczona dla sceny lwowskiej przez znanego teatrologa i krytyka L. Pomirowskiego. „Donogoo Tonka", utwór wystawiony przed kilku laty na inaugurację świeżo wybudowanego teatru Pidalle w Paryżu, zdobył olbrzymie powodzenie. Autor posiłkując się najnowocześniejszą techniką konstrukcji dramatycznej, polegającej na szeregu krótkich skonstruowanych scen, wyraża najściślejszą treść akcji. Sama idea utworu, tak nowa w komediopisarstwie i tak pełna filozoficznego humoru, oparta jest na zwykłym realiźmie zdarzeń, na obrazach wysiętych z życia dnia codziennego. Połączenie poetyckiej koncepcji z prozaicznością przebiegu zdarzeń stało się głównym urokiem artystycznym dzieła. Inscenizacja i opracowanie wielkiego widowiska, złożonego w 24 obrazach spoczywa w niezawodnych rękach dyr. Warneckiego, który od dłuższego czasu prowadzi przygotowania prawie z całym zespołem teatrów. Oprawa dekoracyjna, dająca szerokie pole popisu inwencji malarskiej, projektu znakomitego dekoratora scen lwowskich M. Różańskiego.

— MARYLA JONASÓWNA. Świetna pianistka wystąpi z recitalem we wtorek, 8 bm. w sali Polskiego Tow. Muzycznego. Program artystki obejmuje Beethovena sonatę D-moll, utwory Chopina, Schumanna, Prokoffiewa, Haendla, Rossiego, Rameau i Bacha. Zapowiedź audycji tej wybitnej pianistki, znanej szerokim sferom z licznych koncertów za granicą i w Radio Polskim, obudziła żywe zainteresowanie.

RADIO

— UZNANIE DLA AUDYCYJ ZAGRANICZNYCH P. R. Audycje muzyczne P. R. cieszą się za granicą dużym powodzeniem. Dowodem coraz większa ilość zgłoszeń z zagranicy na transmisje z Polski oraz szereg listów z podziękowaniem. Ostatnio radiostacje niemieckie — „Deutschlandsender" — utrwaliły na płytach audycję P. R. „Nasi ulubieńcy przed mikrofonem". Nagranie wypadło tak doskonale, iż kierownictwo Rundfunku nadesłało na ręce Dyrekcji P. R. wyrazy „szczerego podziwu dla artystycznego i technicznego poziomu tej audycji", prosząc jednocześnie o wyrażenie „najgłębszego podziękowania" wszystkim wykonawcom, a więc: M. Karwowskiej, H. Brzezińskiej, J. Popławskiemu, M. Foggowi, Chórowi Dana oraz M. Ork. P. R. ze Z. Górzyńskim na czele.

— BELGIJSKA ARTYSTKA. 5 bm. o 16.15 utwór współczesnego kompozytora belgijskiego Eugeniusza Samuela Holemana „Dziewczyna w oknie". Kompozycję tę wykonają: orkiestra P. R. pod dyr. G. Fitelberga i jako solistka Flora Moulert-Maas, artystka belgijska.

— WSZYSCY RADIOSŁUCHACZE, zarejestrowani w grudniu, styczniu lub lutym — uwaga! Lwowski konkurs dla nowych radiosłuchaczy zbliża się ku końcowi. Kto nie wziął jeszcze udziału w konkursie, niech dziś jeszcze napisze kartkę do Polskiego Radia, Lwów, Batorego 6. „Konkurs dla nowych radiosłuchaczy". — Odpowiedzieć zwięźle na pytanie: „Dlaczego zostałem radiosłuchaczem" — Podać imię, nazwisko, zawód i adres, numer zezwolenia radiowego, nazwę urzędu, w którym dokonano rejestracji i jej datę. Do zdobycia: uszyte na miarę ubrania, palta, kurtki, dalej kołdry, materace, poduszki, zegarki, płyty gramofonowe, akumulatory, skrzypce, książki i t. d. Poza tym uczestnicy konkursu mają możność zdobycia premii 1.000 zł.

ODCZYTY I WYSTAWY

— P. TOW. KRAJOZNAWCZE, Bourlarda 5, I. p. zaprasza na odczyt „O Polskich Koloniach robotniczych we Francji", który wygłosi 5 bm. o 19-tej długoletnia współpracowniczka pierwszej polskiej szkoły we Francji p. Domicela Schmidówna. Odczyt ilustrowany będzie obrazami świetlnymi. Goście mile widziani.

— Z KASYNA I KOŁA LIT.-ART. 10 bm. o 11.30 prof. U. J. K. dr. E. Kucharski wygłosi odczyt „Św. Bruno, pierwszy arcybiskup Wsch. Polski. Jego pisarska i religijna działalność". Szczegóły podają afisze. Bilety od 40 gr. do 1 zł. 15 gr. w przedsprzedaży u G. Seyfartha, wieczorem w dniu odczytu przy kasie Kasyna.

— WYSTAWA SZTUKI w Twie Przyj. Sztuk Pięknych (Dzieduszyckich 1, II. p.), która wzbudziła ogólne zainteresowanie, zbliża się ku końcowi i zostanie w przyszłym tygodniu zamknięta. Zawiera prace niedawno zgasłego artysty-malarza L. Kowalskiego z Krakowa, odznaczające się różnorodnością tematów, wysokim poziomem, a przedewszystkim nastrojem malowanych tematów. Całości wystawy dopełniają prace malarzy lwowskich. Wystawa otwarta od 10—15-tej.

ZEBRANIA

— WALNE ZEBRANIE ODDZIAŁU KONNEGO SOKOŁA MACIERZY odbędzie się 10 bm. o 18 w Sokole, Zimorowicza 8, I. p.

— ZJAZD TECHNIKÓW. 6 i 7 bm. w Kielcach będzie obradował IX. Zjazd Delegatów Związku Techników R. P. Program: o 10 nabożeństwo w Katedrze Kieleckiej, o 11.30 rozpoczną się obrady plenarne Zjazdu w domu P. W. i W. F., ul 3-go Maja przy udziale przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, wojskowości, sfer gospodarczych, robotniczych i organizacji społecznych. W Zjeździe weźmie udział ponad 250 uczestników z całej Polski.

Z obrad nad budżetem Gminy m. Lwowa

Reorganizacja Zakładu Gazowego

Pod przewodnictwem wiceprez. dra Weryńskiego odbyły się dalsze obrady Magistratu nad budżetem Gminy m. Lwowa. Rubrykę dochodów z opłat za korzystanie z urządzeń dobra publicznego, dopłaty różne oraz dochody budżetu nadzwyczajnego referował ł. inż. Dunin. Uchwalono rezolucję domagającą się przyspieszenia prac w sprawie parcelacji Bogdanówki i Lewandówki. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa budowy urządzeń dla plantacji miejskich jak szklarni i budynków dodatkowych. Ze względu na to, że plantacje Lwowa są z najpiękniejszych w Polsce postanowiono, że nowowzniesione objekty powinny mieć niejako charakter reprezentacyjny. Z porządku dziennego wiceprez. Chajes referował budżet Miejsk. Zakładu Gazowego. Uchwalono, by powołana przez Prezydium miasta komisja w sprawie reorganizacji Zakładu Gazowego, przedstawiła w najkrótszym czasie swe sprawozdanie. Budżet Rzeźni miejskiej, toru dowozowego i miejskiego targowiska zwierząt referował wiceprez. Chajes. Wyjaśnień udzielał dyr. dr Karpiński.

NADANIE OBYWATELSTWA MIEJSKIEGO

Pod przewodnictwem wiceprez. dra Weryńskiego odbyło się posiedzenie Komisji ogólnej Rady miejskiej na której nadano jednej osobie obywatelstwo miejskie, przeprowadzono rozdział MZE. na M. K. E. i MZE. przy uwidocznieniu tego rozdziału w rejestrze handlowym. Z porządku dziennego zgodnie z uchwałą usprawnienia prac budżetowych ł. sen. Decykiewicz omówił szczegółowo dział wydatków Zarządu ogólnego budżetu. Przyjęto do wiadomości uchwalony przez Magistrat wspomniany dział budżetu gminy m. Lwowa. Jako delegatów do Komisji budżetowej wybrała Komisja rr. Br. Laskownickiego i dra T. Bigę.

ODRZUCENIE PROTESTU WŁAŚCICIELI REALNOŚCI

Pod przewodnictwem wiceprez. Chajesa odbyło się posiedzenie Komisji finansowo - gospodarczej Rady miejskiej, na którym załatwiono szereg spraw.

I tak uchwalono przedłużyć w roku 1938-39 pobór dopłat do rachunków za wodę, użycie prądu elektrycznego oraz dopłaty do opłat rzeźnianych na cele doraźnej pomocy żywnościowej. Odrzucono protest właścicieli realności przeciw poborowi dodatku gminnego do państwowego podatku od nieruchomości. Wyrażono życzenie, aby Zarząd miasta przystąpił w jak najbliższym czasie do renowacji taboru Zakładu Czyszczenia miasta. Przy renowacji tej należy dążyć do częściowego wycofywania nieużytecznych jednostek taborowych, a równocześnie dążyć do ujednostajnienia typów samochodów dla umożliwienia oszczędnej gospodarki. W rezultacie sprawę zakupna owych zamiataczek przekazano Komisji technicznej do zaopiniowania. W końcu załatwiono szereg spraw sprzedaży i zamiany gruntów.

ZEBRANIA

— NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE Koła Lw. T. N. S. W. 5 bm. o 19-tej w sali Gimn. Państw. I., ul. Kubali.

— POL. TOW. PRZYJACIÓŁ ASTRONOMII. 5 bm. o 18-cj w sali Inst. Geologicznego U. J. K., Długosza 8 posiedzenie dyskusyjne, na którym p. M. Wojtowicz, wygłosi odczyt: „W stuletnią rocznicę pierwszej paralaksy" (z przeźroczami). — Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— POL. TOW. FILOZOFICZNE. 5 bm. w sali posiedzeń Seminarium filozoficznego Uniwersytetu o 19-tej Doroczne Walne Zgromadzenie. Bezpośrednio po Walnym Zgromadzeniu o 20-tej — 336 plenarne posiedzenie naukowe, poświęcone pamięci prof. dra K. Twardowskiego, założyciela, przewodniczącego i członka honorowego Towarzystwa. Na posiedzeniu tym dr. Leopold Blaustein wygł odczyt: „Rola Kaz. Twardowskiego w filozofii niemieckiej na przełomie XIX. i XX. wieku".

RÓŻNE

— WYDZIAŁ GŁ. POL. TOW. POLITECHNICZNEGO. Uroczysta akademia ku czci śp. dr. Honoris Causa inż. A. Kędziora 5 bm. o 18.50 w lokalu Tow., Zimorowicza 9. Równocześnie zawiadamia się, że 5 bm. o 10 w kościele katedralnym msza żałobna za duszę śp. inż. Kędziora.

— LIGA OCHRONY ZWIERZĄT zaprasza do zwiedzania wystawy lw. Art. Plast. „Zwierzęta i przyroda w sztuce" w salach Muzeum Przemysłowego, Hetmańska 20. Otwarcie 6 bm. Wstęp 50 gr. Akademickie 25 gr. Dzieci szkolne 10 gr.

— XX. SALEZJANIE, pragnąc wykończyć i przyozdobić ambonę w kościele M. B. Ostrobramskiej, apelują do PT. Architektów i Artystów polskich o wykonanie projektu szkicowego na przyozdobienie ambony. Projekty nadsyłać należy pod adresem: XX. Salezjanie. Lwów, Kościół M. B. Ostrobramskiej, do 11 kwietnia br. Projekt przez komisję wyróżniony i uznany za najlepszy będzie wykonany i honorowany według umowy. XX. Salezjanie zastrzegają sobie prawo zakupienia innych prac spośród nadesłanych do konkursu.

— „OPIEKA POLSKA NAD RODAKAMI NA OBCZYŹNIE" z współudziałem Komendy Chorągwi Harcerzy we Lwowie organizuje od 2 do 8 bm. Zbiórkę książek polskich. Harcerze zaopatrzeni w odpowiednie legitymacje będą odwiedzali prywatne mieszkania celem odbioru ofiarowanych książek. Komitet uprasza PT. mieszkańców miasta Lwowa o przygotowanie „Dobrej książki dla rodaka na obczyźnie". Zgłoszenia ofiarowanych książek przyjmuje Sekretariat Opieki Polskiej nad Rodakami na Obczyźnie, Wiśniowieckich 4, III p., pokój 35, Dom Emigracyjny od 4—7. tel. 205-74 i kancelaria hotelu w Domu Emigracyjnym przez cały dzień, oraz Komend. Harcerzy na miasto Lwów, plac Gwardii 1 od 4—6, telefon 294-04 i Świetlica Starszego Harcerstwa, Zimorowicza 17 od 4—6.

———

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Hr. Potocki Ignacy, wł. dóbr — Rymanów. Br. Heydel Franciszek, wł. dóbr — Bereźnica. Dr. Szelągowski Adam, prof. Uniw. — Warszawa. Roser Henri, pastor — Paryż. Dr Hausman Józef, adwokat — Drohobycz. Rydlowa Wiktoria, wł. dóbr — Podolany. Hawlik Jerzy, inż. — Rojatyn. Hr. Tarnowski Jan i Stanisław — Wróblewice. Dr. Czarnecki Tadeusz, lekarz — Równe. Mierzejewski Zygmunt, inżynier — Warszawa. Hr Rostworowski Kazimierz, wł. dóbr — Hrehorów. Dr. Markus Adolf, sędzia — Kraków. Hr. Krasicki Jan, wł. dóbr — Stratyn. Barwicz Jarosław, burmistrz — Horodenka. Kossecki Adam, inspektor — Brzozów. Heckler Maks, kupiec — Wiedeń. Dr Włodek Stanisław, dyr. Banku — Poznań. Bertkowiakowa Janina, żona inż. — Poznań. Vosbeck Henryk, kupiec — Gdańsk. Grabowski Edward, kpt. — Równe. Dr. Łukowski Stanisław — Kraków. — Sikora Stanisław, inż. — Stebnik. Halberstadt Artur, przemysł. — Łódź. Kuskowski Stefan, kupiec — Warszawa. Budziejewska Zofia, urzędn. — Równe. Androwski Józef, burmistrz — Nadwórna. Pardyka Józef, dyr. — Warszawa. Mrozowski Stefan, inżynier — Złoczów. Senkowski Józef, kapitan — Złoczów.

Ze srebrnego ekranu

„Hiszpański motyl"
(„CASINO")

Dzieje się sprawa w czasie inwazji Francuzów w Hiszpanii roku 1805. „Hiszpański motyl" to złotowłosa tancerka i śpiewaczka. Zakochany w niej Don Diego w rzeczywistości oficer wywiadu francuskiego, wierny swej służbie musi ją zdemaskować w Bayonne w czasie słynnego porwania króla hiszpańskiego Ferdynanda. Nina Maria jest szpiegiem Hiszpanii. Przychodzą lata odwetu. Francuskie załogi ponoszą klęski jedna za drugą. Do upadku ostatniej Vittorii przyczynia się pełna poświęcenia Nina Maria. Szczęśliwie kończy się miłość do niedawna dwojga wrogów. Przy dość łatwej akcji filmu Jeanette Mac Donald jako Nina Maria jest jak zawsze niezawodna. Film Metro Goldwyn Mayer. (r.)

———

Z lwowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej

Projekt zryczałtowanego podatku obrotow.

Projekt zryczałtowanego podatku obrotowego na rok 1938, był przedmiotem obrad Komisji Podatkowej Izby przemysłowo - handlowej we Lwowie na posiedzeniu, odbytym w dniu 24 lutego b. r. pod przewodnictwem r. Dr Ruckera.

Komisja ustosunkowała się do tego projektu, posiadającego charakter przepisów przejściowych, zasadniczo pozytywnie, uchwalając równocześnie szereg wniosków, mających na celu zmianę tych postanowień, które pogarszają sytuację płatników w stosunku do przepisów, obowiązujących w latach 1936-1937.

Poza tym komisja przyjęła do wiadomości sprawozdanie o obecnym stanie prac na terenie Związku Izb przemysłowo - handlowych w sprawie reformy ustawy o państwowym podatku przemysłowym oraz oświadczyła się co do projektowanych na rok podatkowy 1938 norm uposażenia w naturze.

—

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK

(a) W kamienicy l. 28 przy ul. Blacharskiej pośliznął się wczoraj na schodach 70-letni rolnik Leib Donner a spadając, doznał złamania nogi. Przewieziony został do szpitala powszechnego.

WŁAMANIA NIE USTAJĄ

(a) Nieznani sprawcy włamali się w dniu wczorajszym do mieszkania Teofila Heindla (ul. Piekarska 10), gdzie skradli 105 zł. w gotówce, futro i różne rzeczy łącznej wartości około 500 zł. Przy ul. Tatarskiej 2, zaatakowali złodzieje mieszkanie Ozjasza Grossmanna, na którego szkodę skradli biżuterie wartości 930 zł.

PRZYTRZYMANIE MORDERCY POSTERUNKOWEGO

(a) Donosiliśmy ostatnio, że w Besku, pod Sanokiem, na zabawie weselnej zabity został posterunkowy Wacław Sitkiewicz w chwili, gdy usiłował uspokoić awanturujących się uczestników zabawy. Dochodzenia wykazały, że sprawcą zabójstwa posterunkowego był 25-letni Michał Karszeń, który został aresztowany.

WSTRZĄSAJĄCY WYPADEK W TARTAKU

(a) Wstrząsający wypadek wydarzył się w dniu wczorajszym w Zatwarnicy, w powiecie leskim. W tartaku tamtejszym firmy Adlersberg w czasie pracy w hali maszyn porwany został przez transmisję robotnik Iwan Ferenc, który poniósł śmierć na miejscu.

—

Czy żona pożyczyła mężowi pieniądze na weksel?

(—) Lwowski Sąd Okręgowy pod przewodnictwem s. s. Bittnera sądził wczoraj wdowę Badianową i jej syna Wolfa, oskarżonych o fałszywe zeznania.

Badianowa po śmierci pierwszego męża wyszła po raz drugi zamąż za bogatego kupca Spiegla, z którym wzięła ślub rytualny. Po roku Spiegel umarł, a wdowa przedstawiła spadkobiercom weksle na kwotę 6.000 zł. podpisane przez niego. Miejski Zakład Aprowizacyjny przedstawił również jego weksle na 4.000 zł.

Okazało się, że Wolf Badian wyrównał dług w M. Z. A. wekslami swego ojczyma. Spadkobiercy nie chcieli uznać tych weksli, twierdząc, że były wyłudzone od zmarłego. Sprawę oddano do Sądu. Badianowa zeznała, że pożyczyła swemu drugiemu mężowi 10.000 zł. i otrzymała od niego weksle na tę sumę.

W czasie rozprawy stwierdzono, że żona mężowi nie pożyczała pieniędzy i pociągnięto Badianową i jej syna do odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania. W rezultacie oboje oskarżeni zostali uwolnieni.

Huta szkła okradana przez zarząd

(—) Przed trybunałem Sądu okręgowego we Lwowie, toczy się obecnie sprawa nadużyć w spółdzielczej fabryce szkła w Żółkwi. Jako oskarżeni zasiadają: kierownik huty Józef Futiakiewicz, kasjer St. Kowalczyk i buchalter Maurycy Friedman.

Nadużycia popełniono w porozumieniu. Kierownik sprzeniewierzył 14.210 zł., kasjer 4.620 zł., a buchalter fałszował księgi, przy czym na swój rachunek zabrał 5.000 zł. Wskutek lustracji malwersacje wyszły na jaw i trzej wspólnicy zostali postawieni w stan oskarżenia.

Sądowi przewodniczy s. o. Fränkel, oskarża prok. Hertrich-Woleński, bronią adw Axer, Żywicki, Pieracki Fassler i Gruder.

Rozprawa rozpoczęła się wczoraj i trwa dziś w dalszym ciągu.

Podpalili dom sąsiadów

(—) Na ławie oskarżonych zasiadła wczoraj 70-letnia staruszka Maria Wiejskowska, która namówiła swego napół poczytalnego syna do podpalenia domu sąsiadów.

Wiejkowskiej dzieci „nie udały się". Córka jest umysłowo chora, syn ograniczony na umyśle. Obawiając się o przyszłość swoją i swych dzieci, wdowa zapisała sąsiadom Jarapudom cały majątek pod warunkiem, że im trojgu zapewnią utrzymanie do końca życia.

Jarapudowie majątek wzięli, ale nie dotrzymali przyrzeczenia. Wiejkowska oskarżyła ich przed Sądem, ale nadto zapragnęła osobistej zemsty. Namówiła więc syna, by podpalił dom Jarapudów.

Pewnej nocy matka z synem i obłąkaną córką wyszła na strych, który stykał się z dachem sąsiadów. Wiejkowski wziął zapałki z rąk siostry i podpalił poddasze domu Jarapudów. Buchnęły płomienia, którym troje podpalaczy przytrywało się spokojnie.

Tymczasem obudzili się Jarapudowie i ugasili ogień.

Matka i syn dostali się do więzienia.

Wczorajsza rozprawa odbyła się pod przewodnictwem s. o. Stafińskiego, oskarżał prok. Minasowicz, bronili adw. Stachel i Zaleski.

Wiejkowska skazana została na 2 lata więzienia z zawieszeniem na 5 lat, syn jej zaś, którego ograniczoną poczytalność stwierdzili psychiatrzy, na rok więzienia z zawieszeniem na 5 lat.

———

Z Jarosławia

STARANIA O URUCHOMIENIE BEKONIARNI. W Jarosławiu odbył się zjazd delegatów O. T. R., w którym wzięło udział ponad 50 osób z powiatu. Po przeprowadzonej dyskusji uchwalono wszcząć starania w sprawie kupna nieczynnej od roku fabryki bekonów i przetworów mięsnych. Wybrano delegację, która w najbliższych dniach uda się do Warszawy do Min. Przem. i Handlu. W wyniku dalszych obrad przyjęto statut M. T. R. (iks.).

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Palace: „Penny", Colosseum: „Rok 2000", Grażyna: „Pepe le Mokko".
BRZOZÓW. Goplana: „Wacuś" i „Wyprawa na Kongo".
BUCZACZ. Palace: „Jej wysokość tańczy walca".
CZORTKÓW. Casino: „Piętro wyżej".
DROHOBYCZ. Wanda: „Noc przed bitwą", Sztuka: „Więzień królewski".
JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Kościuszko pod Racławicami". Palace: „Towarzysze broni", Sokół: „Królowa Wiktoria".
JAWORÓW. Apollo: „King Kong".
KOŁOMYJA. Mars: „Port Artura". Gwiazda: „Książę X.".
PRZEMYŚL. Apollo: „Eskapada". Casino: „Dzień na wyścigach". Muza: „Tajemniczy strzał". Olimpia: „Ułani ks. Józefa". Fotoplastikon: „Chicago".
Teatr Fredreum: „Ten drugi".
RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Zaginiony horyzont". Sokół: „Wiedeń szaleje".
SAMBOR. Ojczyzna: „Noc przed bitwą".
STANISŁAWÓW. Casino: „Scypion afrykański", Ton: „Zaczęło się w pociągu", Olimpia: Peter Swatsohn", Warszawa: „Ułan ks. Józefa", Urania: „Przedziwne kłamstwo".
STRYJ. Apollo: „Kościuszko pod Racławicami. Edison: „Strzelec z Bengali". Sokół: „Byłam szpiegiem".
TARNOPOL. Apollo: „Przedziwne kłamstwo, Palace: „Ich stu i ona jedna", Fotoplastikon: Paryż, cz. II.
ZŁOCZÓW. Sokół: „Carewicz", Palace: „Cyrk na okręcie".

Z Zaleszczyk

ORGANIZACYJNE ZEBRANIE. Onegdaj odbyło się w Tłustem organizacyjne zebranie Powiatowego Zw. Kół Gospodyń Wiejskich pod przewodnictwem kier. O. T. R, p. K. Szulca w obecności inspektorki Wojewódzkiej Delegatury K. G. W. R. p. H. Makowiczowej. O dużym zainteresowaniu organizacją K. G. W. ze strony gospodyń wiejskich świadczy liczny udział delegatek poszczególnych Kół z terenu całego powiatu w liczbie ponad 60. Po wyczerpaniu porządku dziennego wywiązała się żywa dyskusja na temat dalszego rozwoju tej tak pożytecznej na terenie wsi organizacji, która w okresie krótkiego bo zaledwie 2 letniego istnienia na terenie tego powiatu dała jak najlepsze wyniki, skupiając coraz to więcej członkiń. W wyniku przeprowadzonych wyborów przewodniczącą Zarządu Pow. Zw. K. G. W. została wybrana p. M. Jakubowiczowa.

Ze Stanisławowa

Zebranie Okręgu O. Z. N.

W Stanisławowie odbyło się zebranie Okręgu Organizacji Wiejsk. O. Z. N., w którym wzięli udział przewodniczący Obwodów Org. Wiejskiej O. Z. N. i ich zastępcy. Obradom przewodniczył inż. J. Łysak przewodniczący Okręgu Org. Wiejsk. O. Z. N. w Stanisławowie, w zebraniu nadto wzięli udział prezes Zespolonego Okręgu O. Z. N. p. M. Świętnicki oraz sekretarz Okręgu inż. A. Schoenowitz.

W czasie obrad przewodniczący Obwodów złożyli sprawozdania z dotychczasowej pracy. Sprawozdania te wykazały, że praca O. Z. N. na terenie Okręgu w Stanisławowie rozwija się pomyślnie, planowo i osiągnęła pokaźne wyniki zdobywając sobie tym zaufanie społeczeństwa. Sprawdzianem tego najlepszym jest wzmożony napływ członków oraz liczne zjazdy, które ostatnio odbyły się na terenie Okręgu. Po złożeniu sprawozdań i dyskusji nad nimi, omówiono sprawy połączenia obu sektorów O. Z. N. w jednolitą organizację oraz program pracy na najbliższą przyszłość. W końcowej dyskusji omówiono najważniejsze zagadnienia gospodarcze i społeczne, do których realizacji przystąpi O. Z. N. w najbliższym okresie prac.

Z Tłumacza

Wielki wiec oświatowy T. S. L.

W sali „Sokoła" w Tłumaczu odbył się wielki wiec oświatowy T. S. L., przy udziale około 500 osób z Tłumacza i powiatu tłumackiego. Zagaił wicestarosta Jeżowski, po czym delegat Okręgu T. S. L. dr Zieliński ze Stanisławowa omówił polski stan posiadania na terenie woj. stanisławowskiego, oraz przedstawił działalność oświatowo-gospodarczą mniejszości narodowych na tut. terenie. Następnie nauczycielka Mrozowiecka wygłosiła referat o znaczeniu kobiety polskiej i pracy oświatowej nauczycielstwa. W dalszym ciągu wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos: J. Jaśkiewicz ze Słobódki, A. Kwolik z Tyśmienicy, J. Gęsicki z Oleszy, N. Stebelski z Pałahicz, dyr. gimn. Bułkowski, ks. Tabaczkowski, delegat Okręgu T. S. L., M. Weiss i delegat Zarządu Głównego T. S. L. inż. Ostrowski ze Lwowa.

Z Sanoka

Smierć policjanta na posterunku

Posterunkowy P. P. W. Sitkiewicz z posterunku w Zarszynie, przybył służbowo do gromady Besko, gdzie na zabawie weselnej powstała bójka. Sitkiewicz rozwiązał zabawę i wezwał uczestników do rozejścia się. W tym czasie jeden z gości weselnych w stanie pijanym począł się wobec posterunkowego agresywnie zachowywać, trącać go, wobec czego Sitkiewicz odepchnął go od siebie kolbą karabinu i rękoma a gromadzących się ponownie ludzi wezwał do rozejścia się. Wtem nagle z nożem w ręku rzucił się na posterunkowego M. Karszeń i zadał mu błyskawicznie po sobie następujące — trzy ciosy, z których jeden w pierś był śmiertelny i spowodował natychmiastową śmierć posterunkowego. Na miejsce wyjechał natychmiast prokurator, sędzia śledczy z lekarzem oraz komendant powiatowy policji, gdzie przez całą noc prowadzono dochodzenia, w wyniku których ustalono, że sprawcą był M. Karszeń, którego aresztowano i osadzono w więzieniu. Do wykrycia sprawcy przyczyniła się koszula zakrwawiona, którą sprawca po dokonaniu zbrodni polecił swej kochance wyprać. Dalsze śledztwo w toku.

Nie będziesz miał spokoju, póki nie zapłacisz daniny na Zimową Pomoc!

Wędrówki prowincjonalne

O renesans sportu jarosławskiego

Mijający sezon zimowy, z smutną wymową nikłych efektów, stawia nam przed oczyma coraz silniej zarysowujące się widmo już nie upadku, ale gwałtownego zaniku sportu w naszym mieście. Normalnie biorąc, miasto takie — jak Jarosław, o 28 tysiącach mieszkańców, specjalnych cudów nie dokazuje. Wszyscy znamy apatię takich miasteczek, w których jedynymi atrakcjami są kino, grające raz lub dwa razy w tygodniu, przemarsz orkiestry wojskowej i defilada Strzelca.

Do trzech lat temu wstecz — Jarosław bodaj w całej Polsce stawiany był — w kategorii małych miast — za przykład. Jeden z najpiękniejszych w Polsce stadionów-parków, zbudowany przez Sokół, a następnie przejęty na własność Wojska Polskiego, był terenem szeregu imprez i świadkiem rekordów Okręgu Polski, a nawet świata. Lekkoatleci i nadzwyczaj ruchliwa sekcja AZS-u przynosili bez przesady Jarosławowi chlubę.

W 1934 r. przyszedł kryzys.

Znani w całej Polsce lekkoatleci: Nowosad K., por. Fryszczyn, Cena M., Krzanowski, Haspel, Bieleń, Chruszcz, Romański i cała plejada innych, wycofali się z czynnego życia, przechodząc do pracy organizacyjnej w miejscach swojej zawodowej pracy, albo poprostu... pożenili się. Na ich miejsce zabrakło następców.

Nie lepiej przedstawia się sprawa i w piłce nożnej. Wprawdzie Ognisko jest pupilem publiczności, w Lidze Okręgowej zajmuje trzecie miejsce, ale nie mamy powodów do specjalnej radości. W reprezentacyjnej jedenastce gra wielu nie-jarosławiaków, poza tym drużynie brak bojowości, którą szczyciła się przed kilku laty. Mówiąc szczerze żałujemy bardzo, że zlikwidowano drużynę Jaroslavii.

W tenisie jedyna sekcja Ogniska wykazuje dużą ruchliwość w organizowaniu spotkań międzyklubowych i międzymiastowych, nie zapominając też o młodzieży.

Czasy, gdy do turnieju piłki ręcznej (siatkówki) stawało 11 drużyn — zaliczyć niestety należy do przeszłości. AZS, który przez sześć lat organizował turnieje o mistrzostwo miasta i w dziedzinie tej bezkonkurencyjnie przodował, załamał się w tej dziedzinie, inne kluby natomiast nie wzięły się do organizacji imprez.

Boks przyjął się tylko w Ognisku. W Strzelcu, jak szybko powstał, tak szybko znikł. Brak poparcia i żywszego kontaktu z mocniejszymi przeciwnikami daje się dotkliwie odczuwać.

Pływactwo ma wszelkie dane rozwoju. Jest San, prawie każdy mieszkaniec umie pływać, a pływactwa w ścisłym tego słowa znaczeniu nie ma. Wznowienie mistrzostw o nagrodę przechodnią dyr. Janczewskiego, zorganizowanych tylko w jednym roku przez AZS, tę dziedzinę sportu pchnęłoby na lepsze tory. Bardzo wiele możnaby zdziałać też w oparciu się o Ośrodek Wodny Garnizonu na Sanie.

Sportem młodym, który jednak ma duże szanse rozwoju jest kajakarstwo. Miejscowy Sokół pracę postawił rzeczywiście na wzorowym poziomie, żałować jednak należy, że w dziedzinie tej Jarosław należy do Okręgu Krakowskiego P. Z. K., a nie Lwowskiego.

Narciarstwo nie wiele miało do popisu. Powstałe niedawno Jarosławskie Towarzystwo Narciarzy z całą pewnością nie przyniosłoby nam wstydu. Na brak śniegu nie ma jednak rady.

Strzelectwo stało się raczej sportem masowym. Wszystkie kluby i organizacje mają w swoich programach strzelania i próby o Odznakę Strzelecką, o wybitniejszych jednostkach jednak niewiele się słyszy.

Kolarstwo pamiętają jeszcze tylko... siwi ludzie. Czyżby tak trudno było zorganizować wyścig kolarski, czy doprowadzić do skutku wycieczkę?

Słowem należy też wspomnieć o tenisie stołowym, uprawianym przez Dror.

Tym fragmentarycznym omówieniem poszczególnych dziedzin dalibyśmy mniej więcej obraz sportu w Jarosławiu.

Należałoby może dodać, że Sokół przygotowuje się do uroczystości jubileuszowych, że ćwiczy 70 uczestników (40 mężcz., 30 kob.), że liczbę klubów pomnożył Policyjny Klub Sportowy (którego powstanie z radością witamy) i na terenie szkolnym gimn., II wprowadzając szermierkę i organizując turniej piłki ręcznej w 2 i 3-kach, walczy z inwazją apatii i na teren szkolny.

Krótko ujmując, z smutkiem stwierdzamy, że poza rozgrywkami piłki nożnej, które muszą się odbywać i kilkoma turniejami tenisowymi nie odbywają się w naszym mieście żadne zawody. Na dowód: w r. 1937 nie odbyto ani jednych zawodów lekkoatletycznych, nie doszły do skutku ani mecz Lwów—Jarosław ani mistrzostwa Jarosławia, ani mecze międzyszkolne.

Zdajemy sobie sprawę z naprawdę ciężkiej sytuacji sportu w Jarosławiu. Powodowani troską o jego los i w obawie, by nie doszło do zupełnego zaniku tej dziedziny życia społecznego, apelujemy do miejscowych klubów o podanie sobie ręki i zgodną współpracę dla ożywienia poszczególnych dziedzin i przywrócenia sportowi jarosławskiemu chlubnej pozycji dawnych lat

Bronisław Cena.

Nieubezpieczonego nie stać na chorobę

Mieszkali na parterze, w pokoju z kuchnią — on — męski krawiec, jego żona czworo dzieci w różnym wieku. Sąsiedzi, dawni tej kamienicy mieszkańcy pamiętali ich młodych, bezdzietnych, jak wprowadzili się tu dopiero co po ślubie. Szło im jednak od samego początku niezbyt lekko. On zarabiał, ale nigdy tyle, żeby sobie na jakiś nadzwyczajny wydatek pozwolić. A jak zaczęły się zjawiać jedno po drugim dzieci — trzeba się było wciąż na nowo ograniczać.

Ale jakoś się tam żyło. Żona krzątała się zapobiegliwie pomiędzy maszyną do szycia, zajmującą miejsce przy oknie pokoju z kuchnią, na której zawsze — było to jej dumą — buzował ogień.

Biegły miesiące wiążąc się w lata. W kamienicy zaszły różne zmiany. Jedni się sami wyprowadzali, innych przymusowo usunięto. Mieszkania ich zajmowali obcy, którzy po latach paru znów stawali się „swoi", równie jak poprzedni znajomi.

Rodzinę krawiecką omijały dotychczas szczęśliwie jakieś większe wstrząsy, czy złe wydarzenia. Życie toczyło się wąskim, spokojnym korytkiem, przerywanym czasem tylko drobnym zachorzeniem dziecka, lub innym nie groźnym wypadkiem

Aż tu któregoś dnia zimowego, gdy gruba warstwa śniegu pokryła dachy domów, a mróz zmatowił szyby fantastycznym rysunkiem — krawiec zaczął pokaszliwać przy maszynie. Kaszlał tak dzień, dwa... wreszcie namówiony przez żonę położył się do łóżka. Maszyna po raz pierwszy od szesnastu lat zamilkła.

— Postawię ci bańki, dam ci maliny na poty i wszystko będzie dobrze, pocieszała żona. A jednak jakoś wcale nie było po tym lepiej. Zanim się obejrzeli, a tu już tydzień minął. Posłano więc po doktora. Przyszedł, pokiwał głową.

Trzeba poleżeć ze trzy tygodnie, bo to zapalenie płuc, lekceważyć nie wolno. Jutro znów tu zajrzę. A tu jest recepta.

Przerażone oczy krawca i jego żony pobiegły ku bezczynnej maszynie i po tym spotkały się na pół drogi. — Trzy tygodnie, wizyty lekarza, lekarstwa.

Kobieta otrząsnęła się pierwsza z przygnębienia. — Nigdy ci nie mówiłam, bo miała być kiedyś wielka niespodzianka. Mam sto złotych oszczędności. Przebidujemy jakoś ten czas.

Ale z trzech tygodni zrobiło się sześć. Zjawiły się jakieś komplikacje. Krawiec już trzeci miesiąc był przykuty do łóżka. Do małego mieszkanka po raz pierwszy zajrzał głód. Po kolei zaczęły znikać z pokoju bardziej wartościowe przedmioty, a i w szafie od ubrań zrobiło się wielce przestronnie. A tu lekarz nakazuje wciąż dobre odżywianie chorego i o ile możliwe wysłanie go na wieś.

Pewnego dnia przyszedł w odwiedziny sąsiad — majster ślusarski w fabryce. Już trzy tygodnie był na zdrowotnym urlopie, bo mu maszyna rękę pokiereszowała. Otrzymywał przez cały ten czas zasiłek chorobowy z ubezpieczalni i miał pomoc lekarską.

— Panu to dobrze — stwierdziła żona krawca. — Pan może chorować. My nie. Dla nas to jak powolna śmierć.

Wówczas sąsiad zapytał:

— A czemuż to pan się nie ubezpieczył?

— Jakto, przecież pracuję na swoim?

— To i cóż? A czy pan nie wie, że ubezpieczyć się może każdy, nawet taki, który na swoim pracuje? Prawda, płaci on trochę więcej, ale jak się to opłaca, to widzi pan teraz na sobie. Jedno takie choróbsko i co? Cała rodzina przymiera z głodu, niema na lekarza, lekarstwa. A tak wszystkoby pan miał, jak i ja.

— To naprawdę tak można, a myśmy o tym nic nie wiedzieli — zdziwiła się kobieta.

Reorganizacja Zw. Izb i Organizacyj Rolniczych przed 1 kwietnia

Wobec znanych oświadczeń min. Poniatowskiego, jakie padły w Sejmie i Senacie podczas dyskusji budżetowej, reorganizacja Związku Izb i Organizacyj Rolniczych zdaje się być sprawą przesądzoną.

Jak się dowiaduje Polska Agencja Agrarna z dobrze poinformowanych źródeł, reorganizacja Związku, w kierunku przemianowania go wyłącznie tylko na centralę samorządu rolniczego, nastąpić ma podobno jeszcze przed 1 kwietnia b. r.

OGŁOSZENIA

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

DWUPOKOJOWE pełnokomfortowe, słoneczne do wynajęcia. Grunwaldzka 12. Tel. 225-77. 8904

CZTEROPOKOJOWE dwupokojowe, pełnokomfortowe, słoneczne, balkonowe Wiśniowieckich 1, do wynajęcia. 8905

ŚW. ZOFII 32A. 4 i 5 pokojowe z kuchnią, pełnokomfortowe mieszkania. — BAJKI 36. 3 i 4 pokojowe z kuchnią, pełnokomfortowe mieszkania, bez podatku lokatorskiego. — SIENIAWSKA 15. Pokój z kuchnią od zaraz do wynajęcia. Po oglądnięciu telefon 219-76 od 5—7. 8903

PIĘKNY pokój umeblowany, korytarzowy, Biuro dwupokojowe. Plac Bernardyński 14. 8825

OD 1 KWIETNIA tanio do wynajęcia czteropokojowe mieszkanie, komfort, 1-sze piętro, ul. Głęboka 19, dozorca wskaże. 8900

WOLNE 2 pokoje, kuchnia, łazienka, słoneczne, balkon, ul. Ostrołęcka 15 (boczna Potockiego). Oglądać od 12 do 14. 8893

POKÓJ komfortowy, dwuosobowy, ładnie umeblowany, wolny. Batorego 34, m. pięć, mezanin. 8885

DO WYNAJĘCIA od zaraz 2 pokoje z przedpokojem, półkomfort. — Wiadomość u dozorcy, ul. Kochanowskiego. 56. 8892

TRZYPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie słoneczne do wynajęcia. Kolonia Profesorska, telef. 263—50. 8888

POKÓJ frontowy, jasny (komfort) dla pań. Domagaliczów 11, mieszk. jeden od 2—4. 8889

DO WYNAJĘCIA trzypokojowe, pełnokomfortowe, piękne, obszerne, słoneczne mieszkanie z pokojem służbowym, ul. Listopada 20, II. p. 8890

DO WYNAJĘCIA od 15 marca lub później 2 pokoje, kuchnia, komfort, słoneczne we willi, w ogrodzie. Dybowskiego l. 23 za Szkołą Techniczną. 8891

KLATKOWY pokój, komfort, telefon stałym, przyjezdnym, ul. Kochanowskiego 26, 12 A.

POKÓJ umeblowany, łazienka, kulturalnym, 30 złotych, ul. Piaskowa 4, m. cztery od 3—5 popoł. 8895

DLA przyjezdnych, komfortowy, tani pokój. Głowińskiego 12 A., mieszk. dwa. 8884

POKÓJ z kuchnią, komfort, słoneczne, rządowcom bezdzietnym wynajmę. Pohulanka 12, I. p. 8877

ŁADNY pokój frontowy, umeblowany, solidnym, bezdzietnym, wynajmę. Pohulanka 12/I. 8876

WE WILLI, piękne 3-pokojowe pełnokomfortowe mieszkanie z ogrodem zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość: Kaszubska dziesięć od 16—18 codziennie. 8897

TRZY POKOJE kuchnia do wynajęcia. Gródecka 51. 8906

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

SPRZEDAM PARCELĘ śródmieście, światło, woda, kanalizacja, dwufrontowa, 103 sążnie, do południa, słoneczna. Bliższe informacje od 2—4, Snopkowska 33, m. 4, I. p. 8901

SPRZEDAM pierwszorzędną mereżkarkę Singera tanio. Łyczakowska 36, II. m. osiem. 8886

WÓZEK dziecinny okazyjnie sprzedam. Listopada 56, mieszkanie pięć. 8894

GOSPODARSTWO urządzone, 19 hektar., województwo białostockie — sprzedam. Poznań, ul. Oficerska 1. Jahilnicki. 8880

DOM dwa fronty, 7 ubikacyj — komórki betonowe, dozorcówka, ogrodzony, w Stanisławowie, ul. Kotlarewskiego dwa, sprzedam. — Wiadomość na miejscu u zarządcy M. Grodzickiego.

SIODŁO angielskie, używane sprzeda okazyjnie Pracownia Rząsy, Bernardyński 3. 8899

MAGIEL korbowy w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: Panieńska 45. 8883

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

POKÓJ z kuchnią wynajmę, ul. Supińskiego trzy. 8898

CZTEROPOKOJOWE komfortowe mieszkanie — wolne od podatku, do wynajęcia. Łozińskiego 9, tel. 214-51. 8881

ŁADNY pokój umeblowany, słoneczny, solidnym wynajmę. Piłsudskiego 3, m. 7. 8873

KUPNO

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KOMFORTOWEGO DOMU 2 do 3-mieszkaniowego, możliwie nowego, bez taksy, w mieście lub okolicy poszukuję. Pod „Kilkanaście tysięcy gotówka". 8902

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

EGZAMINOWANA masażystka wykonuje wszelkie lecznicze masaże po cenach niskich. Sakramentek 4, parter, ganek, m. 5. 8879

RÓŻNE

SZYJĘ I PRZERABIAM płaszcze, kostjumy, suknie i dziecinną garderobę po najniższej cenie. Sakramentek 4, m. 5, oficyny. 8849

GAZUJE, wióruje, cyklinuje, odczyszcza zremontowane mieszkania. „Czystość", Kotlarska 12, tel. 259-17. 616

Daj grosz na T. S. L.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18 **Nekrologi:** zł 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. — Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.

Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów. ul. Zimorowicza 15.